Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 170. | BYDGOSZCZ, środa dnia 27 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Niemcy w ogniu rewolucji.

Trybunał Rzeszy stanął po stronie zamachowców.

Berlin, 25. 7. (PAT). Ogłoszony został urzędowy tekst umotywowania wydanego dziś przez trybunał Rzeszy w Lipsku **orzeczenia, odrzucającego wniosek rządu pruskiego o wydanie tymczasowych zarządzeń, ograniczających działalność komisarza rządowego w Prusach.** Trybunał stanął na stanowisku, iż jest w mocy wydawać.

Lipsk, 25. 7. (PAT). W uzasadnieniu orzeczenia Trybunału Stanu prezydent Bumke podkreślił z naciskiem, że przedstawiony przez przedstawicieli Prus **stan faktyczny nie dawał trybunałowi dostatecznych powodów do wydania tymczasowych zarządzeń,** tembardziej, że ministrowie Prus w chwili krytycznej pozbawieni już byli swych stanowisk państwowych.

(W artykule pod tyt.: „Gwałt i miecz“ pisaliśmy, znając Niemców doskonale, że Trybunał Stanu stanie po stronie zamachowców! I tak też się stało — Red.)

Nowi władcy Prus torują drogę hitlerowcom.

Berlin, 25. 7. (PAT). Rząd komisaryczny Prus przedłożył komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych wniosek w sprawie **zniesienia rozporządzenia,** dotyczącego zakazu rządu z dnia 25 czerwca 1930 r., na podstawie którego **urzędnikom państwowym zabronione było należenie do partji narodowo-socjalistycznej.**

Policja zajęła dom Liebknechta.

Berlin, 25. 7. (PAT). W godzinach popołudniowych **policja obsadziła dom Liebknechta,** w którym mieszczą się biura partji komunistycznej. Nastąpiło to po ujawnieniu **włamania,** dokonanego ubiegłej nocy przez nieznanych sprawców do drukarni organu komunistycznego „Rote Fahne“, opieczętowanego przez policję.

Hitlerowcy napadają żydów.

Królewiec, 25. 7. (PAT). Na Mazowszu pruskiem Hitlerowcy **napadli na skład pewnego kupca żydowskiego.** Większość kupców żydowskich otrzymała **anonimowe ultimatum z żądaniem zamknięcia składów na 14 dni, „gdyż w przeciwnym razie poleje się krew“.**

Wrzenie w Saksonji.

Lipsk, 25. 7. (PAT). W związku z zamiarem rozwiązania niemieckiej partji komunistycznej, **komuniści sascy rozwinęli w całej Saksonji gorączkową kampanję antyrządową. Naprężenie wśród mas robotniczych jest ogromne. Prasa grozi strajkiem generalnym.**

Krwawe zamieszki.

O większych starciach donoszą z różnych miast. W Neumuenster doszło do **starcia między członkami żelaznego frontu a szturmowcami hitlerowskimi. 4 hitlerowców rannych.**

W Boblingen miały miejsce **poważne bójki polityczne** w nocy z soboty na niedzielę między komunistami a hitlerowcami. **2 hitlerowców rannych.** Kilku przechodniów odniosło lżejsze rany.

W pobliżu Augsburga wywiązała się **strzelanina** w związku z demonstracją hitlerowską, w czasie której przemawiał poseł Goebbels.

Rewizje, bójki i aresztowania.

Berlin, 25. 7. (PAT). W Duisburgu i okolicy policja dokonała **wielkiej obławy w poszukiwaniu broni. Dokonano dwieściekilkadziesiąt aresztowań.**

W Trewierze, Madelsloch i w Hannowerze doszło **do starć pomiędzy Hitlerowcami i Reichsbannowcami,** w czasie których **kilkanaście osób odniosło rany.**

W Leiferden doszło do **bójki pomiędzy narodowymi socjalistami i członkami żelaznego frontu. Kilkanaście osób odniosło rany.** Czterech uczestników walki musiano odwieźć do szpitala.

W Brunświku **aresztowano 80 członków niezameldowanego zgromadzenia.** O zebraniu tem zawiadomiono policję, zaznaczając, iż uczestnicy tego zebrania zamierzają urządzić napad na powracających z zebrania przedwyborczego hitlerowców.

*

Berlin, 25. 7. (PAT) Bilans ofiar walk ulicznych w ciągu ubiegłej niedzieli zamyka się cyfrą **dwóch zabitych,** pozatem jest **kilkudziesięciu rannych.** Oprócz **zabitego w czasie strzelaniny w Trewirze komunisty, padł również w Julich narodowy socjalista,** b. nauczyciel, który zmarł w szpitalu wskutek otrzymanego postrzału w czasie bójki, jaka wywiązała się między komunistyczną a hitlerowską kolumną plakatową.

Według dalszych doniesień, w Zwickau **aresztowano sekretarza miejscowej organizacji Reichsbeanneru, w którego posiadaniu znaleziono 10 rewolwerów i 500 naboi.**

Broń tę sekretarz Reichsbanneru w towarzystwie innego członka tej organizacji starał się przewieźć do Turyngji.

Prace fortyfikacyjne w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 25. 7. (PAT) Prasa zamieszcza komunikat dowództwa korpusu w Królewcu, w którym ostrzega się przed wstępowaniem na tereny „Trójkąta Heilsberskiego“, gdzie się obecnie odbywają **prace fortyfikacyjne.** Przechodzenie przez niektóre okolice jest wzbronione. **Winni karani będą jak za szpiegostwo.**

Ks. Seipel i dr. Schober ciężko chorzy.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Dwaj wybitni mężowie stanu **ks. Seipel i dr. Schober złożeni są ciężką chorobą.** Ksiądz Seipel cierpi na chorobę płucną. Leczenie jest utrudnione z powodu cukrzycy. Lekarze zalecili ks. Seiplowi pozostawać w łóżku, a władze kościelne pozwoliły na odprawianie mszy w pozycji siedzącej. Dr. Schober cierpi na wadę serca. Po ostatnim ataku sercowym, jaki miał miejsce przed kilku dniami nastąpiła poprawa w stanie zdrowia dr. Schobera.

—o—

Podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Moskwa, 25. 7. (PAT) Dziś o godz. 3 popołudniu w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie **podpisany został polsko-sowiecki pakt o nieagresji** (o nienapadaniu). Ze strony ZSSR pakt podpisał zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestińskij, ze strony Polski min. pełnomocny Patek.

Bezsilność parlamentu niemieckiego.

Dwulicowe postępowanie gen. Schleichera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 7. Komisja nadzorcza Reichstagu — organ parlamentarny będący tak zwaną strażą praw, działającą w czasie parlamentarnej pauzy — zebrała się w obecności kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla i ministra Reichswehry gen. Schleichera, uchwalając **szereg demonstracyjnych wniosków,** jak żądanie natychmiastowego uchylenia stanu wyjątkowego, ponowne wniesienie zakazu noszenia mundurów itp. Uchwały tej komisji pozbawione są praktycznego znaczenia, albowiem **rząd nie zamierza ich respektować,** stojąc na stanowisku, iż **komisja przekroczyła zakres swoich uprawnień.**

Na uwagę zasługuje przemówienie gen. Schleichera, wygłoszone w komisji. Ubolewał on, że przez ostatnie wydarzenia **siły zbrojne Rzeszy wciągnięte zostały w ośrodek polityki.** Jego największem życzeniem. jest jaknajrychlejsze zniesienie stanu wyjątkowego. Szczególnie zastrzegł się, że nie pozwoli nigdy na to, ażeby armja dzieliła swoje uprawnienia z jakąkolwiek inną organizacją.

W kołach politycznych uważają, że ten ustęp przemówienia zwrócony jest **przeciwko oddziałom szturmowym narodowych socjalistów.** Do jakiego stopnia te domniemania są uprawnione, trudno w tej chwili ustalić, albowiem wiadomą jest rzeczą, że gen. Schleicher pozostawał i pozostaje w ożywionych stosunkach z kwaterą brunatnego sztabu Hitlera. Jego ubolewania nie pozbawione są pewnej dozy cynizmu, jeżeli się weźmie pod uwagę, że jest on **centralną siłą całego przesilenia w Rzeszy i w Prusach,** od obalenia gen. Groenera, aż do najnowszych wydarzeń chwili obecnej. **AR.**

Niemcy przystąpiły do traktatu francusko-angielskiego.

Rząd Rzeszy obawia się odosobnienia Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 7. Biuro Wolffa ogłasza urzędowy komunikat o **przystąpieniu Niemiec do francusko-brytyjskiego paktu zaufania.** Ambasadorowie niemieccy w Paryżu i Londynie donieśli w dniu wczorajszym obu rządom, w których są akredytowani, że gabinet Rzeszy postanowił przystąpić do podpisanego między Wielką Brytanją a Francją paktu konsultatywnego, ażeby brać udział w omawianiu i rozstrzygnięciu europejskich zagadnień.

W komentarzu oficjalnym są jeszcze następujące szczegóły: Przed przystąpieniem Niemiec do paktu w drodze dyplomatycznej nastąpiła wymiana poglądów, ażeby zabezpieczyć politykę **Rzeszy od wciągnięcia jej do frontu przeciwko Stanom Zjednoczonym.** Skoro tylko odpowiednie zapewnienia zostały udzielone, rząd Rzeszy oświadczył niezwłocznie gotowość przystąpienia.

Prasa niemiecka nie zajmuje jeszcze stanowiska wobec tego ostatniego aktu, albowiem całkowicie zajęta jest tematami wewnętrzno-politycznemi. Jedynie „Germania“ w krótkiej uwadze zaznacza, że wydaje się możliwem, iż rząd Rzeszy zdecydował się dlatego przystąpić tak rychło do paktu, albowiem **chciał zapobiec wzrastającemu odosobnieniu Niemiec na terenie polityki międzynarodowej.**

Uwaga ta wydaje się tem więcej słuszną, że jednocześnie podpisany pakt przeciwnapastniczy polsko-sowiecki, również wciągnięty zostaje w ten sam krąg rozważań. **AR.**

Zjazd Zw. Niższych Pracowników Państwowych.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w stolicy walny zjazd delegatów Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych. Zjazd delegatów zapowiada się bardzo licznie. Po ostatnich obniżkach płac nastroje w masach uległy znacznemu zaostrzeniu.

Radość prasy warszawskiej

z powodu polsko-rosyjskiego paktu.

Miłujemy pokój. — Niech nic nie mąci przyjaźni. Rumuńska przeszkoda nas nie powstrzyma.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł.) W związku z podpisaniem w dniu wczorajszym **paktu nieagresji z Rosją Sowiecką,** prasa warszawska podkreśla, iż znaczenie moralne tego paktu jest w chwili obecnej **wręcz ogromne,** gdyż na terenie skołatanej i silnie gorączkującej Europy jest pierwszym, bodaj jedynym od wielu miesięcy **objawem konsolidacji stosunków politycznych.**

Pokojowość Polski została raz jeszcze podkreśloną szczerze i uczciwie. Niema też w Polsce takiego stronnictwa, któreby temu nie przyklasnęło, i nie przyjęło paktu z **najwyższem zadowoleniem.** Niema wątpliwości, iż pakt wczoraj podpisany otworzy **nową erę przyjaznej współpracy pomiędzy obu państwami.** Najdonioślejszemi zaś zagadnieniami, które domagają się rozwiązania w ślad za załatwieniem zasadniczych problemów na terenie politycznem, są sprawy wzajemnego ustosunkowania się obu krajów do siebie.

Na podpisanie **parafowanego już w styczniu br. paktu,** czekaliśmy do tej pory, bez względu na niezałatwiony dotąd spór o tak zwaną **formułę besarabską.**

Zwłoka ta kosztowała Polskę dość drogo, skoro rozważymy, że w okresie napięcia wojennego na Dalekim Wschodzie, mogliśmy otrzymać od Sowietów poważne koncesje gospodarcze, wzamian za podpisanie w porę paktu o nieagresji.

Dalsze zwlekanie byłoby już wprost godziło w najżywotniejsze interesy Polski, nietylko gospodarcze, lecz również polityczne.

Ratyfikacja paktu polsko-sowieckiego nastąpić ma **podczas jesiennej sesji sejmowej.** Gdyby do tego czasu dyplomacja bukaresztеńska nie zdołała się uporać z formułką besarabską, to opinja publiczna — zdaniem prasy warszawskiej — będzie chyba w Polsce **całkowicie uzgodniona, co do bezwzględnej konieczności ratyfikowania paktu, nawet pomimo istnienia sojuszu z Rumunją.**

Walka ministerjalna o autonomję dla portu gdyńskiego.

Dlaczego ustąpił wicem. Kożuchowski.

Krakowski „Czas" pisze na marginesie ustąpienia wiceministra Kożuchowskiego co następuje:

„Ustąpienie to było wywołane tarciami wewnętrznemi; poszło podobno o port w Gdyni, który ma otrzymać szeroką autonomję. Sprawą tą zajmie się Sejm w jesieni. P. Kożuchowski był przeciwnikiem zbytniego rozszerzenia portowego samorządu. Na tem tle przyszło do nieporozumienia pomiędzy nim a jednym z dyrektorów departamentu, który miał stanąć na czele nowej jednostki autonomicznej. P. Kożuchowski wolał wycofać się na stanowisko dogodniejsze i mniej odpowiedzialne, — poszedł do Banku Gospodarstwa Krajowego. Podobno jego śladem pójdzie wiceminister Doleżal. Wtedy ministerstwo handlu i przemysłu pozostałoby bez sił fachowych. (r)

Poczta lotnicza potaniała.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Z dniem 1 sierpnia wprowadzona zostanie **nowa taryfa poczty lotniczej,** znacznie niższa od dotychczasowej. W obrocie wewnętrznym i z w. m. Gdańskiem opłata za kartę pocztową wynosi zł 0,35 (dotychczas zł 0.40), za list do 20 gr. zł 0,50 (dotychczas zł 0,60), za list od 20 gr. do 250 gr. 1 zł (dotychczas 1,20 zł), za list od 250 do 500 gr. zł 1,20 (dotychczas 1,60 zł).

Jakie stawki będziemy płacić na fundusz bezrobocia?

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Jak się dowiadujemy, opłaty na t. zw. „Fundusz Pomocy Bezrobotnym" wynosić będą 50 gr od 100 kg. cukru, 25 gr od 100 litrów piwa, 20 gr od jednej żarówki, od kwitów za komorne od 25 gr do 1 zł, od safesów 5 zł mies., od gazu 5% rachunku, 1% od stawek na totalizatorze oraz od 5—50 gr od biletów widowiskowych.

Opłaty te według obliczeń rządowych mają dać 20 milj. rocznie.

Z międzynarodowego metingu lotniczego.

Zurych, 25. 7. (PAT) Na międzynarodowym metingu lotniczym w jeździe eskadr wojskowych pierwsze miejsce zajęła Szwajcarja i Danja, drugie — Szwajcarja, trzecie — Szwajcarja, czwarte — Francja. Przybycie kapitana Orlińskiego należy spodziewać się każdej chwili.

Zurych, 25. 7. (PAT) W locie dookoła Alp w meetingu lotniczym pierwsze miejsce zajął Chinticz (Jugosławja) w czasie 68,38 minut, drugie miejsce — kpt. Bajan 71,10, trzecie Burkhard (Szwajcarja) 71,23. Kapitan Orliński uszkodził w Saltzburgu aparat przy lądowaniu.

Gorgułow strzelał jako „apostoł nowej idei".

Obłędne zeznania mordercy Prezydenta Francji przed sądem.

Paryż, 25. 7. (PAT) Dziś o godz. 13-tej rozpoczął się proces Gorgułowa, zabójcy prezydenta Doumera. Proces potrwa 3 dni. Na rozprawie obecna jest wielka ilość adwokatów oraz zgórą stu dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Paryż, 26. 7. (PAT) Na wczorajszej rozprawie przeciwko mordercy prezydenta Francji Gorgułowi po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Dreyfuss zwrócił się do publiczności ze słowami: **„Rozprawa powinna odbyć się w całkowitym spokoju. Jest to jedyny sposób złożenia hołdu obywatelowi, którego utraciła Francja".**

Przewodniczący omawia następnie przeszłość oskarżonego, jego studja medyczne, wstąpienie do armji, udział w wojnie. Gorgułow przerywa wyjaśniając, że **nie pozostawał nigdy w stosunkach z bolszewikami, nie mieszał się do polityki, sympatyzował z Kiereńskim, z socjalizmem.**

Przewodniczący przypomina szereg skarg kobiet, które zeznały, że pod pretekstem pomocy lekarskiej Gorgułow dopuszczał się skandalicznych praktyk. Gorgułow zeznał, że **założył „Zielony Związek" sam i nazwał się apostołem swej idei,** zebrał 30 stronników, lecz wkrótce porzucił ich, gdyż go zdradzali, tak, iż **pozostał sam dla wykonania zamachu, jak apostoł.**

Po przybyciu 4 maja do Paryża Gorgułow włóczył się po ulicach, wreszcie wszedł do katedry Notre Dame, potem przybył do pałacu Rotschilda. **Po przybyciu prezydenta Gorgułow dał kilka strzałów.** Gorgułow twierdzi, że **sobie niczego nie przypomina,** nie wie dlaczego przyniósł ze sobą tak duży zapas amunicji.

Strzelił raz, broń była automatyczna, następne strzały nie były kierowane jego wolą. Twierdzi, że **miał jedną tylko myśl w mózgu, że działał jak automat, poświęcił życie.** Jakiś głos szeptał mu, że należy tak uczynić, a potem umrzeć, wreszcie mówi, że **nie on zamordował, lecz jakieś fatum,** którego był narzędziem. Dodaje, że **nie jest faszystą, lecz demokratą i republikaninem.**

Rozprawa trwa.

Włosi wycofali się z Unji międzyparlamentarnej.

Genewa, 25. 7. (PAT). Przewodniczący konferencji międzyparlamentarnej otrzymał pismo przewodniczącego delegacji włoskiej z zawiadomieniem, że **w związku z zajściem z delegacją francuską Włosi wycofują się z Unji międzyparlamentarnej.**

Rumunja przystąpiła do traktatu francusko-angielskiego.

Paryż, 25. 7. (PAT) Minister pełnomocny Rumunji zawiadomił oficjalnie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, że **Rumunja przystępuje do francusko-angielskiego układu zaufania.**

Grecja również.

Ateny, 25. 7. (PAT) Rząd wysłał ministrowi pełnomocnemu instrukcje **podpisania układu o zaufaniu.**

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 25. 7. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że Dalaj Lama przybył na front chińsko-tybetański, obierając główną kwaterę w Czen-Du w prowincji Czuan-Ban. Tybetańczycy czynią **energiczne przygotowania wojenne do ofensywy.** Oddział kawalerji w liczbie 2 tys. wkroczył wgłąb prowincji Tsin-Kai.

Krwawe rozruchy w Berlinie.

Berlin, 26. 7. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchły nagle w kilku dzielnicach miasta **rozruchy komunistyczne połączone z napadami na kolporterów hitlerowskich odezw.** W dzielnicy północnej komuniści usiłowali urządzić pochód demonstracyjny. Doszło do **starcia z policją, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jednego z komunistów.** Podobne bójki wydarzyły się w kilku innych miejscach tej dzielnicy. Na jednej z ulic, **policja ostrzeliwana była z okien domów i odpowiedziała salwą rewolwerową. Jedna kobieta została ciężko ranną.**

Pod Chojnicami rozbił się samochód

z hitlerowcami.

Jechali z Berlina do Królewca. — Samochód rozbity. — Cztery osoby ranne. — Wieźli „kobiety lekkich obyczajów". — Przyczyną wypadku lekkomyślność. — Mają pretensje.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Chojnice. 23 bm. wieczorem wydarzyła się pod Chojnicami na szosie tranzytowej Chojnice—Czersk katastrofa samochodowa, której uległ niemiecki samochód IA—25239 pochodzący z Berlina, a zdążający do Królewca (Prusy Wschodnie). Samochód stanął na szosie zupełnie rozbity i niezdolny do dalszej jazdy. Cztery osoby znajdujące się w samochodzie, odniosły rany i poddać się musiały opiece lekarskiej. Przytransportowano je do Chojnic, gdzie dotąd jeszcze przebywają. **Mają one bowiem do Polski pretensję za „nieporządki drogowe".**

Szczegóły wypadku jakie zdołał zebrać nasz chojnicki sprawozdawca są następujące.

Wspomniay samochód zdążał przez Chojnice (Pomorze) do Tczewa, by tą drogą dostać się do Królwca. W samochodzie znajdowało się dwóch hitlerowskich organizatorów (jak sami podali), oraz 2 kobiety, które najpierw przedstawiono policji za żony. Później okazało się coś wręcz innego. Sprowadzili oni do posterunku policyjnego do Chojnic niejakiego Feliksa Labuna, rzekomego sprawcę katastrofy. Ponieważ chodziło tu o wypadek samochodu zagranicznego, policja natychmiast wdrożyła śledztwo.

Poszkodowani twierdzili, iż rowerzysta Labun jechał od Czerska po lewej stronie, a oni chcąc uniknąć zderzenia, zjechali z prawej strony szosy na lewą, gdy w tej samej chwili i rowerzysta skręcił na szosę, wskutek czego samochód nie chcąc wjechać na rowerzystę, wpadł na gromadę kamieni, znajdujących się przy brzegu szosy, a potem odbił się o jedno i drugie drzewo.

Inne zeznania złożył rzekomy sprawca katastrofy. Zeznał on, iż nie jechał od Czerska, lecz w tym samym kierunku co samochód, do Czerska, i że jechał po poprzedniem wyminięciu furmanki, środkiem szosy. Nagle usłyszał z tyłu sygnały samochodu i kiedy zjechał raptownie na prawą stronę, upadł. Ujrzał wówczas dziwne harce samochodu, który najpierw wpadł na gromadę kamieni, odbiwszy się, wpadł na drzewo, które znowu samochód odrzuciło i wreszcie zatrzymał się na drugiem drzewie.

Po wypadku wpadło dwóch mężczyzn z samochodu na niego, wmawiając mu, że stał się przyczyną katastrofy, mimo iż szosa była wolna. Obrzucili go najordynarniejszemi wyzwiskami. **Przy kierownicy zauważył kobietę.**

Dochodzenia ustaliły, że samochodem kierowała kobieta. Straciła ona panowanie nad maszyną, wskutek czego spowodowała katastrofę. **Nieuwaga i nieostrożność stały się przyczyną katastrofy.**

Nazwiska osób, jadących w samochodzie brzmią: Harry Todemann, lat 23, jako zawód podał **„organizator" partji Hitlera,** zamieszkały w Berlinie, Ulanenstrasse 48, Heinz Appel, lat 22, również z zawodu **organizator partji Hitlera,** zamieszkały w Berlinie, Ulanenstrasse 53. Niewiasty, przedstawione pierwotnie za żony, okazały się: Anna Koryńska, ob. niemiecka, bez zawodu, panna, zamieszkłaa w Berlinie w mieszkaniu Todemanna, **którego jest kochanką,** i Elżbieta Schulz, ob. niemiecka, panna, bez zawodu, zamieszkała w Berlinie w mieszkaniu Appela, **czyli również kochanką.** Koryńska jest Polką i pochodzi z Pomorza. Młodzi hitlerowcy jechali na wizytację oddziałów hitlerowskich. Koryńska liczy lat 15, a jej przyjaciółka Schulzówna lat 16.

Zuchwali hitlerowcy odgrażają się, że wytoczą Polsce (?) proces za „nieporządki" drogowe, za pośrednictwem niemieckiego „Aeroklubu". Żądają bowiem odszkodowania. Todemannowi połamało żebra. Inni odnieśli większe lub mniejsze obrażenia.

Ranni zamieszkują w Chojnicach w hotelu.

Górnicy belgijscy nie chcą wrócić do pracy

Dalsze aresztowania komunistów.

Bruksela, 25. 7. (PAT). Sytuacja strajkowa nie uległa mimo akcji rządu i partji socjalistycznej żadnej poprawie. Umowa, na którą zgodziła się partja socjalistyczna, została zakwestjonowana przez górników, którzy stawiają dodatkowe warunki.

Dyrekcje kopalń przeciwstawiają się rozpatrywaniu tych warunków do czasu przystąpienia robotników do pracy na zasadzie umowy zawartej poprzednio.

Mimo prawie **codziennych aresztowań kilkunastu lub kilkudziesięciu komunistów** agitacja ich wzmaga się. Jest to głównym powodem, dla którego **górnicy nie chcą przystąpić do pracy.** Udział cudzoziemców w akcji strajkowej został już kilkakrotnie stwierdzony.

Policja dokonywując aresztowań natknęła się na **komunistów włoskich i niemieckich.** Ponadto **aresztowano dziennikarkę niemiecką i posła czechosłowackiego.**

Należy podkreślić, że **wśród aresztowanych nie spotyka się zupełnie nazwisk polskich.** Sytuacja robotników polskich w okręgach objętych strajkiem jest bardzo ciężka. Robotnicy polscy byli zmuszeni przyłączyć się do strajku, lecz stronili od wszelkich manifestacyj. Gminy odmawiają robotnikom polskim zapomóg mimo, iż robotnicy ci mieszkają w Belgji od kilku lat.

Bruksela, 25. 7. (PAT). W dorzeczu Dolnej Sambry **strajk górników objął wszystkie kopalnie.** Strajkuje 5 000 robotników. W Lemburgu na 4.600 robotników powróciło do pracy 500. W okolicy Liege sytuacja strajkowa bez zmian. W zagłębiu Borinage panuje zupełny zastój; spokoju nigdzie nie naruszono.

List z Londynu.

Ottawa i „wolne ręce" W. Brytanji.

Rola Polski w przestawieniu kursu polityki handlowej Anglji.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w lipcu 1932 r.

Konferencja ottawska Imperjum Brytyjskiego jest pierwszą konferencją imperjalną, obradującą poza Londynem: fakt zwołania konferencji imperjalnej poza Oceanem, na ziemi kanadyjskiej, uchodzącej za śpichlerz zbożowy Imperjum posiada doniosłe znaczenie: **nigdy bowiem dotąd, żadne z Dominjów angielskich nie gościło naraz, jak obecnie Kanada, 7 angielskich ministrów gabinetowych, tworzących zarówno jakościowo jak i ilościowo b. silny „team" (zespół), mający decydować o losach ekonomicznych Imperjum.** Rzecznikiem ideji imperjalnego „Zollvereinu" w Kanadzie jest premjer Dominjonu kanadyjskiego p. Benett, który od zgórą roku rozwijał na terenie londyńskim akcję za zwołaniem obecnej konferencji imperjalnej do Ottawy. Urabiał po temu teren na gruncie angielskim, również pochodzenia kanadyjskiego, najczynniejszy imperjalista w obozie konserwatywnym angielskim, lord Beaverbrook, posiadający za sobą dla **propagowania idei Unji Celnej Imperjum Brytyjskiego („wolny handel" w łonie Imperjum — mur celny nazewnątrz)** łańcuch dzienników o łącznym nakładzie zgórą 5 miljonów egzemplarzy. Nastawienie czołowej grupy konserwatystów w obecnym rządzie jedności narodowej Mac Donalda (t. zw. grupa imperjalistów pod wodzą sir Crofta) jest tego rodzaju, iż idzie wyraźnie po linji **ekonomicznego „splendid isolation" (dumnego odosobnienia) od Kontynentu europejskiego i reszty świata.** Grupa ta, popierana wytężoną akcją prasową, jaką rozwija lord Beaverbrook wyobraża sobie, iż w momencie obecnym, gdy W. Brytanja zerwała ostatecznie z zasadą wolnego handlu i przedzierzgnęła się w kraj protekcjonizmu celnego, nadchodzi dziejowy moment dla Imperjum Brytyjskiego: położenie podwalin pod samowystarczalność gospodarczą (imperjalny blok ekonomiczny) ¼ mieszkańców globu zamieszkujących Imperjum Brytyjskie. **Idea olbrzymiego bloku ekonomicznego Imperjum Brytyjskiego,** rzuconą została w formie konkretnej przez zmarłego lorda Melchetta przemysłowego magnata W. Brytanji, który w pracy swej ostatniej p. t. „Jedność ekonomiczna Imperjum" doszedł do wniosku, że idea ta urzeczywistnić się może tylko w drodze stopniowej, mozolnej pracy przez kilka dziesiątków lat i że niewątpliwie pierwsza polowa XX wieku wcieli w życie część programu imperjalnej Unji Celnej, proces ten jednakże nigdy niedokona się w drodze rewolucyjnej narzucania idei w rodzaju głośnego programu lorda Beaverbrooka: **krucjaty imperjalnej, która miała na celu zbyt pospieszne urzeczywistnienie planu scementowania ekonomicznego Imperjum Brytyjskiego.**

W łonie poszczególnych Dominjów, podobnie jak i wśród dużego odłamu kół gospodarczych w W. Brytanji panuje **wyraźna niechęć do wiązania sobie rąk dla idei „wolnego handlu" w ramach Imperjum Brytyjskiego.** Jeżeli tylko 30 procent przypada na handel wewnętrzny Imperjum, a 70 procent handlu prowadzonego przez Imperjum przypada na handel zagraniczny (głównie z krajami rolniczemi Europy i południową Ameryką) to szanse popierania idei Unji Celnej Imperjum Brytyjskiego, na zasadzie uprzywilejowań celnych i rozbudowy wolnego handlu w łonie Imperjum, chronionego nazewnątrz od reszty świata (z jednej strony od Kontynentu Europy — z drugiej od strony Stanów Zjedn. A. P.) wysokim murem taryf celnych, są naogół nikłe. **Grupa wielkich przemysłowców angielskich nastawiona na handel zagraniczny, pozaimperjalny, wysunie poprzez delegatów brytyjskich wyraźne żądania pozostawienia W. Brytanji „wolnych rąk" w zakresie handlu zagranicznego,** w pierwszej mierze na rynkach Kontynentu europejskiego. Wszak niezwłocznie po konferencji ottawskiej wznowione zostaną układy Londynu z szeregiem krajów europejskich o nowe traktaty handlowe, t. zw. **„licytacje taryfowe",** przyczem już dziś zarysowuje się możliwość stworzenia „bloku ekonomicznego" Skandynawji, jako rynków zbytu na (konkurujący silnie z polskim) węgiel angielski. W tym kierunku idzie już odpowiednio kierowana akcja grup przemysłowych angielskich, które w Ottawie wysuną żądanie niekrępowania polityki gospodarczej W. Brytanji odnośnie do wypadu na rynki europejskie. Z drugiej strony **starcie interesów rolniczej Danji, zasilającej swem bekonem, jajami i masłem rynek W. Brytanji (za około 40 miljonów £ rocznie) z Dominjonem australijskim, dotąd skutecznie konkurującym z Danją na rynku angielskim,** ujawni się w pełni w czasie obrad konferencji ottawskiej, na której w roli obserwatora duńskiego zasiada p. Kronman, przedstawiciel Związku Importerów Państw Skandynawskich, który od szeregu miesięcy rozwijał w Anglji ruchliwą **propagandę za wzmożeniem wywozu węgla i towarów włókienniczych angielskich do Skandynawji, za cenę utrzymania na dotychczasowym poziomie pozycji importu duńskiego do Anglji.** Dotykamy tu zagadnienia walki konkurencyjnej węglowej polsko-angielskiej w Skandynawji: **za cenę wzmożenia swego eksportu węglowego na rynki północne, koła przemysłowe W. Brytanji okazują chęć do popierania nadal importu produktów żywnościowych z Danji,** z uszczerbkiem interesów gospodarczych Dominjonu australijskiego i nowozelandzkiego.

Zatarg interesów gospodarczych W. Brytanji na Kontynencie europejskim z ideą polityki jedności ekonomicznej Imperjum, ujawnia się na przykładzie Danja contra Australja w b. przejrzystej formie. Czynnikiem o wielkiej wadze w angażowaniu się W. Brytanji w handlu „zagranicznym" na kontynencie europejskim, kosztem zaniedbywania planu cementowania ekonomicznego Imperjum, jest w głównej mierze bliskość Kontynentu. **Dowóz żywności z bliskiej Europy (Danja a obecnie i Polska: bekony, jaja) zajmuje przeciętnie najwyżej 3 dni, podczas gdy dowóz produktów żywnościowych z Australji i poł. Afryki 3 do 6 tygodni.**

W tych warunakch przeważa opinja, że konferencja ottawska, stwarzając fundamenta pod przyszłą współpracę ekonomiczną całego Imperjum Brytyjskiego, da realne wyniki tylko w tym sensie, że spopularyzuje współzależność gospodarczą Imperjum, jednakże pozostawi W. Brytanji **„wolne ręce" w zakresie decydowania o kursie jej polityki ekonomicznej na rynkach zagranicznych, poza ramami Imperjum: na rynkach Europy w pierwszym rzędzie.**

„Albion".

Kto kupi dom Mata Hari?

Mata Hari, słynny szpieg z wielkiej wojny na usługach Niemiec, skończyła pod ścianą. W Paryżu został się po niej dom, w którym ta dziwna kobieta spędziła większą część swego życia. Dom ten został obecnie w drodze sądowej wystawiony na sprzedaż. Osobliwością jego jest, że wszystkie drzwi i okna ma mocno okratowane, kazała to zrobić Mata Hari, którą widzimy na dole w otoku.

Czechosłowacja przystąpiła do układu francusko-angielskiego.

Praga, 25. 7. PAT. Posłowie Czechosłowacji w Paryżu i Londynie zawiadomili wczoraj rządy Francji i Anglji o **przyłączeniu się Czechosłowacji do francusko-angielskiego układu zaufania.**

(9

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Po wyjściu Lipka Branicki siadł na leżance i długo mordował mózg, dlaczego banda Trupiszyna jest tak pewną, że dziś dostanie Dziutę w swoje ręce. Chciał udać się do Dziuty i przestrzec ją, ale był przekonany, że ludzie Trupiszyna szpiegować go będą na każdym kroku. Więc zdecydował się napisać list do Dziuty.

List był prędko napisany ale wysłanie go było nadzwyczaj trudnem.

Bo Branicki, znając Trupiszyna i jego bandę, wiedział dobrze, że teraz na każdym kroku otaczają go szpiegowie, i że nie zdoła nic przedsięwziąść, o czemby natychmiast nie doniesiono Trupiszynowi. Więc zamiast do Dziuty, postanowił list napisać do Kani z poleceniem, aby ten w jego imieniu Dziutę przestrzegł. Tak też i zrobił. Poszedł do redakcji i stamtąd przez woźnego list Kani posłał do mieszkania.

Potem udał się do restauracji Mieszczańskiej na obiad, który zjadł powoli, bez apetytu, a w ciężkiem zamyśleniu. Spoglądał często na zegarek, oczekując niecierpliwie nadejścia czwartej godziny. O tym czasie bowiem zamówił się u Kani. Paliła go obawa i ciekawość, czy Kania spełnił dane mu zlecenie, i czy Dziuta obiecała do niego się zastosować.

O pół do czwartej, pomimo, że czuł się szpiegowany, niezachowując żadnych środków ostrożności, udał się do mieszkania Kani.

— Zrobiłeś, o co prosiłem? — były pierwsze jego słowa.

— Zrobiłem i stanie się wszystko podług twojej woli czy też rozkazu.

— Jakżeż cię przyjęła?

— Z początku wcale mnie nie przyjęła. Ani przez drzwi niechciała ze mną gadać. Dopiero gdy ją zapewniłem, że przychodzę od ciebie, wydrapała się do okna nad drzwiami, i przez szklanną szybę poczęła mnie oglądać jak raroga. Musiałem jej trzy razy dać słowo honoru, że to ty mnie przysyłasz, nim mi otworzyła. Twój rozkaz, aby nie poważyła się dziś iść do kina, zrobił na niej ogromne wrażenie. Zbladła jak prześcieradło, mianowicie gdy jej powiedziałem, że ten jakiś Terpiszyn na nią dybie. Ale i z tą bladością cóż to za bajecznie piękna dziewczyna! Skąd ty ją wytrzasnąłeś?

— Znikąd jej nie wytrzasnąłem. To zupełnie przypadkowa znajomość. Raz jeden widziałem ją i rozmawiałem z nią w cukierni Fangrata, a dziś mieliśmy się zejść w kinie Słońce. Tymczasem wybuchła ta arabska awantura. Bo ta nocna dziś wizyta była właściwie wyprawą poto, aby dziewczynę złapać...

I tu Branicki opowiedział Kani wszystko, co tego dnia przeszedł i czego się dowiedział.

Kania słuchał uważnie i potrząsał lekceważąco głową.

— Nie widzi mi się, aby ta banda mogła jej co zrobić. Przecież tu nie Turcja ani nie Azja, aby kobiety tak z ulicy porywano.

— Bo nieznasz tych szumowin podmiejskich i nie przypuszczasz nawet, do czego ci ludzie są zdolni, gdy o dziewczynę chodzi, po której spodziewają się grubych zysków. I to jeszcze o taką dziewczynę, jak Dziuta. Miałeś zresztą dowód tego dziś w nocy. Dla samego przekonania się, czy ona jest u mnie, ważyli się na włamanie oknem, ryzykując przytem kulę w łeb albo parę lat kryminału.

— Czemuż ty tego łajdaka Lipka wypuściłeś zamiast kazać go aresztować?

— Tego ty także nie zrozumiesz. Ja z największem zamiłowaniem studjuję życie i charakter tych ludzi, znam wskutek tego osobiście kadżego prawie draba i złodzieja poznańskiego, przestaję z nimi jak równy z równymi, i wskutek tego oni posiadają do mnie ogromne zaufanie. Zwierzają mi się z niejednem, wiedząc, ze ich nie zdradzę. Więc gdy temu szubienicznikowi Lipkowi raz przyrzekłem, że wyjdzie odemnie cały i swobodny, to musiałem mu tego dotrzymać. Inaczej straciłbym u tej bandy kredyt i poważanie, na których mi bardzo zależy.

— A jak się dowiedziałeś, że oni w kinie będą na nią czatować, skoro ci ten wisielec nic niechciał powiedzieć?

— Przypomniałem sobie, że wsadzając ją do dorożki, ona zawołała do mnie głośno: a zatem jutro w Słońcu! To musiał podsłyszeć ów Kluka, który nas razem na ulicy zobaczył, i stąd ta pewność, że dziś byliby ją hopnęli.

— Wiesz, jednak szkoda byłoby tej dziewczyny. Ona wcale nie wygląda nato, jakby pochodziła z gminu. Ma bardzo eleganckie maniery i wyraża się wcale dystyngowanie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwierciadło żydowskie.

Walka o ratusz rówieński. — Szalbierze i gwałtownicy w roli uciskanych. — Męska odprawa wołyńskiego wojewody. — Rachuby na sanacyjnych przyjaciół.

Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne, jak to w zażydzonem **Równem na Wołyniu** partje polskie, idąc za radą patrjotycznego miejscowego starosty, poszły **połączoną ławą do wyborów do rady miejskiej** i pobiły na głowę rozpanoszonych na rówieńskim ratuszu żydów.

Żydostwo uderzyło naturalnie w swój tak dobrze ograny gong. Posypały się skargi na bezprawia administracyjne, na teror Polaków, niedopuszczających żydów do urny wyborczej, a w gabinecie wielkiego żydowskiego przyjaciela ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego odbyła się wielka konferencja z rozidnyczonymi posłami sjonistycznymi. Butni żydzi rówieńscy **wnieśli protest** i wyczekiwali na tryumfalną chwilę pełnej wygranej.

Żale protestu zbadał najsumienniej **wojewoda wołyński p. Józefski,** sanator, ale człowiek charakteru, hołdujący prawu i sprawiedliwości. Pamiętamy go wszak dobrze, gdy na krótki czas zluzował generała Składkowskiego **na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.** Zupełnie inne nastawienie do praworządności, do parlamentu, do ludności państwa. Grupie pułkownikowskiej był nie na rękę i dlatego rychło powrócił z ministerjalnego fotelu na swój wołyński, administracyjny stolec.

Otóż wojewoda Józefski protest żydów rówieńskich **nietylko odpalił,** ale miał odwagę stwierdzić, że szalbierstwa wyborcze zarzucane partjom polskim — wychodziły **od żydów samych.** W orzeczeniu województwa wołyńskiego powiedziano wyraźnie:

Jak stwierdzają liczne protokuły policyjne, w niektórych obwodach tłok w kolejkach **był sztucznie wytwarzany przez zorganizowaną akcję ludności żydowskiej** drogą powtórnego stawania do kolejki tych, którzy już głos oddali w danym obwodzie, względnie w innych obwodach, oraz stawania do kolejki nieuprawnionych do głosowania (młodzież), a to w wyraźnym celu **rozmyślnego wywoływania zamieszek dla zgromadzenia odpowiedniego materjału do protestu.**

A dalej:

Jak stwierdzają sporządzone w dniu głosowania protokoły policyjne, postępowaniem ludności żydowskiej kierowały **zorganizowane bojówki,** które miały na celu **prowokowanie rozmaitych zajść dla stworzenia zamętu,** przyczem w dwóch wypadkach policja była nawet zmuszona zatrzymać **winnych pobicia posterunków policyjnych** oraz osadzić ich w areszcie. Okoliczności te wyraźnie zatem wskazują **na złą wolę przywódców ludności żydowskiej,** a zwłaszcza przedstawicieli listy Nr. 7, która, jak wynika z podanych wyżej faktów, przewidując na skutek rozbicia partyjnego klęskę, dążyła świadomie do udaremnienia wyborów.

Od druzgocącego tego orzeczenia mogą żydzi rówieńscy odwołać się jeszcze do ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie przesądzamy losów takiego odwołania — stwierdzamy jednak, że **w opinji polskiej żydostwo rówieńskie sprawę haniebnie przegrało.** I nietylko przegrało — ale odsłoniło swoje faryzejskie oblicze. Samo poszachrowało, podniosło nawet rękę na policję, — a równocześnie oczerniło Polskę w kraju i wobec świata, głosząc, że padło ofiarą wyborczego barbarzyństwa ludności i władzy polskiej.

Godzi się zapytać, jak długo jeszcze żydzi będą traktowali administrację polską jak jakąś hetkę-petelkę, wobec której wszystko uchodzi. Jeżeli żydzi liczą **na przyjaciół wśród sanacji** — to i tam są chyba ludzie, którzy nie dadzą sobie narzucić roli semickiego pachołka, ci zaś z pośród sanatorów, którzy w roli takiej by trwali, partji swojej z pewnością nie uratują. Właśnie przyjaźń z żydami odwraca **najbardziej** od sanacji umysły i serca polskie

JAK ŻYDZI POPIERAJĄ MOCARSTWOWOŚĆ POLSKI.

OBRAZEK KRYMINALNY.

Żydzi głoszą, że popierają rząd, tworząc nawet w tym celu **specjalne koła współpracy z rządem i sanacją.** Są także żydzi, pracujący w generalnym sztabie sanacyjnym, a adwokat żydowski dr. Loewenherz jest nawet głównym wodzem sanacyjnej grupy regjonalnej na Małopolskę Wschodnią.

Ta żydowska współpraca ogranicza się głównie **do wyborów,** kiedy to każdy, mający coś do przehandlowania — jest dla sanacji pożądanym sprzymierzeńcem.

Jak ta współpraca żydowska około namocarstwowości państwowej wygląda na codzień, świadczy, biorąc pierwszy przykład z czarnego brzegu — **toczący się we Lwowie proces 44 żydów-rezerwistów, oskarżonych o przekupstwo** majora Tymkowa i towarzyszy, którzy wbrew prawdzie wzamian **za łapówki** wpisywali interesowanym do ich dokumentów wojskowych **klauzule, że odnośne ćwiczenia przepisane dla rezerwistów odbyli,** podczas gdy faktycznie to **nie miało miejsca.**

Uwiedzionemu majorowi polskiemu złamali żydowscy szalbierze wojskowi życie — ale pocóż im dźwigać nawet przez krótki czaś ćwiczeń karabin. Od tego są goje. Żydzi obrali lepszą cząstkę — mianowicie dostawców wojskowych.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". — W niedzielę na tle tajemniczej śmierci następcy tronu austrjackiego arcyks. Rudolfa i Marji Ve-

Kino dźwiękowe „BAJKA". — W piątek dnia 22 bm. i dni następnych **„Monte** Nadprogram: najnowsze tygodniki.
csery **„Tajemnice dworu Habsburgów".** Wstępy od 80 gr.
dn. 24 i dni następnych wielki film osnuty **Carlo"** z udziałem ulubieńców ekranu Jeanette Mac Donald i Jack Buchanan. —

Praca portu gdyńskiego w dniu 21. VII.

W czwartek 21 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 12.784,2 ton, z czego na wyładunek przypada 1.589,9 ton, załadowano zaś 11.194,3 ton.

Rekord przeładunku węgla.

Ostatnio ustalony został nowy rekord przeładunku węgla w porcie gdyńskim. W ciągu 16 godzin pracy przeładowano na statek niemiecki „Poseidon" przy pomocy wywrotnicy wagonowej firmy „Polskarob" 5802 tony węgla eksportowego i 250 ton węgla bunkrowego. Na jedną godzinę przeładunku wypada zatem przeszło 378 ton, czyli 25 wagonów 15-tonowych węgla. Świadczy to o wysokiej sprawności urządzeń przeładunkowych w porcie gdyńskim.

Program pobytu p. Prezydenta R. P. w Gdyni w dniu „Święta Morza".

O godz. 8,40 przyjazd P. Prezydenta do Gdyni i powitanie w wagonie przez p. wojewodę Kirtiklisa i komisarza rządu Zabierzowskiego, poczem pociąg odjedzie z P. Prezydentem na Oksywie, do portu Marynarki Wojennej.

O godz. 10 — oficjalne powitanie P. Prezydenta w Oksywiu z kompanją honorową Marynarki.

O godz. 11 — początek uroczystości „Święta Morza", na Wybrzeżu Wilsonowskiem.

Po Mszy św. przemówienia prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, min. Kwiatkowskiego, i gen. Orlicz-Dreszera, poczem

P. Prezydent przyjmie hołd Ziemi Pomorskiej.

Następnie przemówi p. wojewoda Kirtiklis.

O godz. 13 — śniadanie w Jacht. Clubie.

O godz. 14 — początek defilady.

P. Prezydent przyjmuje defiladę tylko oddziałów wojskowych przy ul. 10-go Lutego, naprzeciw poczty, natomiast organizacje tworzą szpaler wzdłuż chodników.

O godz. 15,40 — P. Prezydent przejedzie wolno samochodem wzdłuż szpaleru organizacyj na Oksywiu, poczem defilada się rozwiązuje, a P. Prezydent wyjeżdża na stadjon, celem uczestniczenia w przedstawieniu, urządzonem przez teatr p. Ireny Solskiej, a potem na konkursy hippiczne.

O godz. 18,20 — zwiedzanie statków Marynarki Wojen. i wycieczka po morzu.

O godz. 19 — obiad na s. s. „Gdynia" w porcie na Oksywiu.

O godz. 22 — oficjalny raut w szkole Morskiej.

Wielkie zainteresowanie braci Bułgarów Polską.

Niezależnie od przybycia 40 Bułgarów na Wykłady Międzynarodowe w ub. niedzielę przybył do Gdyni jeszcze wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Bułgarskich, który jako gość Polskiego Związku Syndykatu Dziennikarzy zabawi w Gdyni kilka dni, dla zapoznania się z Morzem Polskiem i jedynym naszym portem.

Miłego gościa powitała na dworcu grupa tutejszych dziennikarzy z red. Miecz. Mistatem a czele, który z upoważnienia Związku Syndykatu Dziennikarzy spełnia rolę gospodarza.

Węgiel polski na dalekiej północy.

Wczoraj z portu gdyńskiego na statku w norweskim „Inger" odszedł ładunek 1970 ton węgla do Hamerfest (Norwegja), najbardziej na północ wysuniętego miasta Europy.

Nienawiść gdańskiej hakaty rozciąga się na wszystkich Słowian.

Jak już czytelnikom naszym wiadomo, w Gdyni urządzono Międzynarodowe wykłady uniwersyteckie, na które przyjechała też grupa słuchaczów z Bułgarji, składająca się z 40 osób obojga płci.

Grupa ta posiada dla uproszczenia zbiorowy paszport zagraniczny. Za paszportem tym przejechali oni dotychczas kilka państw bez żadnych trudności, gdyż wszędzie paszport respektowano. **Wyjątek stanowi tylko pokraczny twór jakim jest w. m. Gdańsk,** które za wszelką cenę **chce sobie zdobyć sławę dla swych błazeńskich wyskoków.**

Bułgarscy słuchacze zapragnęli, będąc już w Gdyni, poznać też Gdańsk i Sopot. Pojechali więc całą grupą autobusem do Sopot. Na granicy gdańskiej zostali jednak przez strażników gdańskich zatrzymani, gdyż zażądano od nich paszportów indywidualnych z osobnemi wizami.

Nie pomogły tłumaczenia i interwencja polskiego przewodnika, prezesa Słowiańskiej Ligi Kolejarzy; strażnicy gdańscy, powołując się na rzekome rozporządzenie senatu, Bułgarów nie wpuścili, musieli oni więc powrócić do Gdyni.

Jak długo jeszcze — zapytać musimy — **Liga Narodów będzie tolerować tego błazna europejskiego, strojącego się w szaty suwerena niezależnego, skaczącego jednak jak tresowany piesek na dwóch łapkach przed swoim pruskim panem z pod znaku Hitlera?**

Czy nie byłby już najwyższy czas skończyć z tem błazeństwem, które już nikogo nie bawi, a wywołuje czasem zgorszenie lub nawet uśmiech pogardy u widzów.

S. s. „Pułaski" w powrotnej drodze

Dnia 21 bm. wyjechał statek nasz „Pułaski" z Nowego Yorku, wioząc 470-ciu pasażerów, 497 worków poczty i 101 ton towarów.

Na pokładzie statku znajduje się wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Polskiej Armji wojny światowej w Ameryce, oraz znane osobistości, jak:

Franciszek Dziób, prezes polskich weteranów w Ameryce i Eugenja Ogonowska, żona wydawcy „Gazety Tygodniowej" w Schenectady Stan New York.

Przybycie statku do Gdyni oczekiwane jest dnia 2 sierpnia.

Budowa rzeźni miejskiej

Przewidziana budowa rzeźni miejskiej w Gdyni wysuwa na porządek dzienny dyskusję nad kwestją prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak technicznego. Niestety, do tej pory za wzorami typów rzeźni nie sięgano daleko: brano je z Niemiec i bezkrytycznie przesadzano na nasz grunt. Było to tem bardziej zrozumiałe, że w Poznańskiem i na Pomorzu pozostało z czasów zaborczych sporo rzeźni tego typu.

Mam zamiar w tym artykule przeanalizować te warunki, którym musi odpowiadać rzeźnia miejska w Gdyni, idealna rzeźnia w przyszłości.

Ubój na eksport, obok uboju na potrzeby miejscowe, musi być postawiony za jedno z podstawowych zadań rzeźni w Gdyni. Przemawia za tem i znaczenie, jakie odgrywa Gdynia w naszym eksporcie wogóle, i ta okoliczność, przedewszystkiem, że opiera się Gdynia o zaplecze obfite w materjał odpowiedni na wyrób bekonów. Pozatem w przyszłości, przy zmienionych warunkach na rynkach zewnętrznych odegra ona ważną rolę w dziedzinie eksportu bitej baraniny i koni. Tu właśnie zarysowuje się jedna z najważniejszych cech, cecha uniwersalności.

Rentowność rzeźni miejskiej uważam za warunek konieczny. Jednak nie powinna ona być osiągana kosztem drożyzny mięsa. Można to uzyskać dopiero wówczas, gdy indywidualny ubój, wraz z zastosowaniem pracy prywatnego robotnika i jego rzemieślniczemi metodami pracy, będą raz na zawsze usunięte z rzeźni miejskiej.

Również musi być rzeźnia przystosowana dla przeróbki i zakonserwowania ubocznych produktów i odpadków uboju.

Wzoru dla rzeźni w Gdyni trzeba szukać w krajach anglosaskich. Na szczególną uwagę w samej Anglji zasługuje niedawno wybudowana rzeźnia miejska w Sheffeld. Trzeba zaznaczyć, że jakkolwiek nie posiada ona monopolu, rozwija się bardzo myślnie.

Uprzemysłowienie uboju na potrzeby miejscowe zrobiło duże postępy i we Francji. Przykładem tego są rzeźnie w Cantaranne, Clamesy, Chasseneuil i La Rochesur Yon.

Nieuzasadnione są obawy rzeźników. Wprowadzenie uboju przemysłowego w rzeźni miejskiej bynajmniej nie kryje w sobie jakiejś formy monopolu mięsnego. Rzeźnicy szczególnie miejscy zyskają na tem, gdyż koszty uboju i dostarczenie mięsa do sklepu zmniejsza się, z drugiej zaś strony dzięki przyjęciu przez rzeźnię czynności ubojowych i prowadzeniu ich sposobem przemysłowym da rzeźni ten dochód, który podniesie jej rentowność.

Co do eksportu, to rzeźnia w Gdyni otrzymałaby przy podobnej organizacji zupełnie nowe możliwości, mianowicie mogłaby ona przyjmować polecenia bezpośrednio od zrzeszeń producentów żywca na dokonanie uboju i preparowanie towaru na eksport.

Wybudowanie w Gdyni rzeźni typu przemysłowego ma wielkie znaczenie nietylko dla danego konkretnego wypadku, lecz ma ona wytyczyć drogę dla dalszego rozwoju budowy rzeźni miejskich w wielkich miastach Polski, aby podołać zadaniu, które wysuwa przed nami nasza teraźniejsza rzeczywistość.

A. Tchórzewski.

W Republice K. W.

Nie są to żadne Sowiety a raczej ich antytezą. Zamiast niewoli, głodu, przygnębienia, a nawet zbrodni masowych, panuje tu wielka swoboda, wszyscy obywatele tej republiki są syci, rozpromienieni radością i zadowoleni, a nad wszystkiem króluje wszechwładnie Miłość w najszlachetniejszych jej przejawach.

Do republiki tej zabłąkałem się całkiem przypadkowo. Szukałem przybyłych do Gdyni na Wykłady Międzynarodowe 40-tu braci dzielnego narodu bułgarskiego, których pragnąłem powitać, a znalazłem coś w rodzaju Malajczyków czy Hindusów, ogorzałych, rozbawionych, pełnych życia i zadowolenia.

Skąd znaleźli się tu w Gdyni ci Hindusi i Malajczycy? Z całej Polski! Z Warszawy, z Lublina, Krakowa, z pod Wilna, z Pomorza i Wielkopolski.

Republikę tę zorganizował Warszawski Komitet Kolonij Wakacyjnych. Obywateli w wieku od 5-ciu do 22 lat jest przeszło 400, a dyktatrem tej republiki (Republiki z dyktatorami na czele są dziś bardzo modne), jest ukochany przez wszystkich obywatel p. Marjan Fuchs, który ma do pomocy cały sztab ministrów, płci żeńskiej i męskiej, ale to ministrów fachowców pierwszej klasy w swym zawodzie, a więc lekarka, hygienistki, wychowawcy, gospodarze itp.

Mali obywatele mają wewnętrzną organizację opartą na szerokiej autonomji. Są większe indywidualnie i według wieku i płci dobrane grupy, na których czele stoi wychowawca lub wychowawczyni z przyboczną radą z pośród „obywateli", każda zaś z tych grup podzielona jest na mniejsze grupki do 6-ciu członków, pod przewodnictwem wybranego z pośród siebie przewodnika. Grupki te mają przybrane przez nie same, do ich indywidualnych cech dostosowane nazwy. Są tam „Gadulscy", „Skakalscy", „Brykalscy", „Śpiewalscy" i t. p.

Rozszerzona też jest wśród nich sztuka zwykła i stosowana. To też gołe i szare, bo niewykończone ściany Etapu Emigracyjnego, pokryły się najrozmaitszemi, bardzo pomysłowemi i barwnemi wycinankami z papieru, zastosowanemi bądź to do miana grupy, bądź też do ulubionych, śpiewanych przez tą grupkę piosenek.

Prowadzona też jest przez każdą grupkę tabelaryczna autocenzura zachowania się w każdym dniu.

Najwyższą instancją do rozstrzygania i rozsądzania wszelkich zatargów i „występków", jest dyktator Fuchs. Dziwny ten dyktator zwany przez pospólstwo „naszym kochanym tatusiem", znajduje się niejednokrotnie w niebezpieczeństwie życia, bowiem malcy zaduszają go go w uściskach.

Mimo to wyczuwa się rygor i porządek. W salkach sypialnych wzorowy porządek i czystość utrzymywana przez samych obywateli. Rano wspólna modlitwa na dziedzińcu pod sztandarem R. P., potem śniadanie i prace dowolne, a wreszcie wymarsz, a dla młodszych wyjazd autobusem do kąpieli morskich i słonecznych na plażę. Obiad dowożony jest w kuchniach polowych, ażeby dziatwy nie męczyć powrotną drogą do Etapu, i nie ukrócać dobroczynnego działania słońca, wody i powietrza.

Ani się spostrzegłem, kiedy minęły dwie godziny wśród tej najmilszej w świecie republiki, i ciężko jakoś było rozstać się z tymi ukochanymi rodzimymi Hindusami i Malajczykami.

Zobaczę ich jednak jeszcze na „Święcie Morza", gdyż złoży ta mała republika hołd prawdziwej Głowie Wielkiej Republiki, a przy tej sposobności popisze się swemi zdolnościami artystycznemi, gdyż odegrać mają własnemi siłami utwór napisany przez uzdolnioną kierowniczkę kulturalno-oświatową, p. Izdebską, utwór sceniczny p. t. **„Morze mówi",** w której personifikuje się żywioły morskie, oraz uzasadnia historyczne prawo Polski do morza. Przedstawienie to urządzone będzie na stadjonie sportowym o **godz. 4-tej po południu dnia 31 lipca.**

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Francja i Anglja na straży pokoju

Ultimatum Niemiec w sprawie równości zbrojeń. — Francja domaga się gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. — Sprawa zbrojeń odroczona na okres czterech miesięcy.

Genewa, 26. 7. (tel. wł.)

Na posiedzeniu komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej w obradach nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszy okres konferencji, **delegat polski gen. Burhardt-Bukacki**, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in., że **delegacja polska głosować będzie za rezolucją,** mimo, że niektóre jej części nie zupełnie ją zadawalają. Trzeba się spodziewać, że w drugim etapie konferencji dojdzie do wypracowania bardziej dokładnych formuł, które w szczególności podkreślą **ścisłą współzależność sprawy rozbrojenia i sprawy bezpieczeństwa.** Ta sprawa dotąd leży odłogiem, mimo pewnych programów i propozycyj, któremi konferencja będzie musiała się zająć w najbliższej przyszłości.

Polska z prawdziwą radością przyłączyła się do tak doniosłej deklaracji 8-miu państw **w sprawie lotnictwa bombardującego,** pragnąc, aby przyszłe zobowiązania w tej dziedzinie nie pozostawiły żadnej możliwości przekroczenia zakazu bombardowania powietrznego przez przystosowanie do celów wojskowych lotnictwa cywilnego, którego rozwój przybiera w niektórych krajach tak poważne rozmiary.

Rezultaty, osiągnięte przez Komitet Broni Chemicznej i Bakterjologicznej, a zarejestrowane przez rezolucje, są w wysokim stopniu zadawalające i idą w niektórych punktach dalej, aniżeli protokół z r. 1925, do którego Polska od początku przystąpiła.

Delegaci wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji i koła dziennikarskie w Genewie są pod wrażeniem **ultimatum niemieckiego w zakresie równouprawnienia zbrojeń,** jakie pod koniec swego przemówienia odczytał **delegat Niemiec, ambasador Nadolny.** Oświadczył on całkiem wyraźnie, iż **Niemcy nie wezmą udziału w dalszych obradach Konferencji Rozbrojeniowej, o ile przedtem nie uzyskają prawa równości zbrojeń.**

Pośrednią odpowiedzią na żądania Niemiec była **wielka mowa Herriota,** który rozwinął tezę **równorzędności wszystkich narodów i konieczności obrony interesów małych państw.** W tezach swych połączył on ideę bezpieczeństwa z ideą rozbrojenia, a także ideą arbitrażu. Herriot podkreślił, że **Francja domaga się gwarancji bezpieczeństwa nietylko dla siebie, lecz dla wszystkich narodów, wielkich czy małych, ex-wrogów, ex-sojuszników. Od tej ważniej sprawy Francja nie odstąpi.**

Czyniąc aluzję do żądań niemieckich w dziedzinie równości zbrojeń, w których Niemcy operują głównie argumentem bezpieczeństwa, Herriot oświadczył, że **każdemu można zagwarantować bezpieczeństwo drogą organizacji międzynarodowej.**

„Trzeba postawić wojnę poza prawem, trzeba napastnika postawić poza prpawem — wołał Herriot — **i okryć słabych i ewentualne ofiary skuteczną opieką zespołu narodów".**

Delegat angielski **Simon** bardzo stanowczo rozprawił się z ultimatum niemieckiem i jego nieoczekiwanem wysunięciem, oświadczając, że **chwila obecna jest nieodpowiednią na wysuwanie tego rodzaju żądań.**

*

W sobotę komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej odbyła ostatnie swe posiedzenie przed **odroczeniem Konferencji na okres czterech miesięcy.** Za odroczeniem konferencji głosowali przedstawiciele 41 państw, przeciw odroczeniu delegaci Niemiec i Sowietów, natomiast 8 państw wstrzymało się od głosowania.

Ponieważ uchwały plenum Konferencji wymagają jednomyślności, przeto na pełnem posiedzeniu nie poddano pod głosowanie ani rezolucji rozbrojeniowej ani też sprawy odroczenia Konferencji, z głosowania bowiem w komisji głównej wynikało jasno, że jednomyślności nie będzie. Na plenum konferencji uchwalono tylko **przedłużenie t. zw. moratorjum dla zbrojeń na okres dalszych czterech miesięcy, poczynając od 1 listopada roku bieżącego.**

Komisja główna uchwaliła, iż prezydjum Konferencji ma zebrać się w dniu 21 września i w 4 miesięcznym terminie od tej daty zwołać powtórnie pełną sesję Konferencji Rozbrojeniowej.

*

Postępowanie Niemców na Konferencji Rozbrojeniowej jest nader znamienne. Oświadczenie delegata niemieckiego Nadolnego równa się **wyraźnemu ultimatum Niemiec.** O ile przez 4 miesiące, które pozostają do wznowienia Konferencji, Niemcy nie uzyskają prawo do zbrojenia i równości praw, to więcej w Konferencji udziału nie wezmą. Oświadczenie Nadolnego wywarło odpowiednie wrażenie, wykazując, jak **rosną pretensje i żądania Niemiec.**

Pozatem podpadło ogólnie, że **delegacja niemiecka szła ręka w rękę z delegacją sowiecką.** Wynika stąd, że **w sprawie zbrojeń istnieje wśród obu tych państw, które sąsiadują z Polską, zupełna jednomyślność.**

Wobec takiego stanu rzeczy **Polska musi mieć oczy i uszy otwarte.**

Hitlerowcy pobili dziennikarza socjalistycznego.

Prasa niemiecka pod obuchem cenzury.

Berlin. Zawieszono szereg nowych dzienników:

Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję generał Rundstedt zarządził **konfiskatę „Arbeiter Illustrierte Zeitung" za bezpłatne kolportowanie tego czasopisma razem z ulotką nawołującą do strajku generalnego.** Równocześnie zawieszony został na 8 dni „Acht Uhr Morgen Blatt". Komendant cofnął nadto wszelkie **zezwolenia udzielane na zrzucanie ulotek z samolotów.** Pozatem przeprowadzona została rewizja w siedzibie wychodzącego w Cottbus czasopisma „Merkische Volkstimme" z powodu schwytania na podwórzu tego domu członka Reichsbanneru z nabitym rewolwerem.

W Koblencji nadprezydent prowincji **zawiesił na 5 dni wydawnictwo komunistycznego dziennika „Die Freiheit".** Dziennik ten ogłosić miał sfałszowany tekst tajnego rozkazu hitlerowskiego, dotyczącego planowanego wystąpienia w czasie zgromadzenia narodowo-socjalistycznego w Uppertal. Dopatrzono się w tym wypadku chęci podżegania do gwałtu przeciw hitlerowcom.

Nadprezydent prowincji w Kilonji **zawiesił socjal-demokratyczny „Schleswig Holsteinische Volkszeitung" na okres 4 dni,** upatrując w jednym z artykułów dążenie do poderwania autorytetu sędziów.

Trybunał Rzeszy natomiast **skrócił termin zawieszenia organu narodowo-socjalistycznego „Der Angriff".**

*

Grupa hitlerowców dokonała w dzielnicy zachodniej napadu na redaktora „Vossische Ztg." dr. Winnersa, bijąc go pałkami do utraty przytomności. Ciężko poranionego odstawiono do szpitala.

Bezrobocie maleje!

Bo coraz bardziej rozszerzają się ciasne dotychczas dziedziny życia gospodarczego.

Gdzie jest p. minister Pieracki?

Groźba dalszego teroru w rzeźni warszawskiej.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Związek pracowników rzeźni warszawskiej, z którego wyrósł ów krwawy teror, **istnieje nadal.** Związek nadal inkasuje pensje i rozdziela je wśród robotników. Mimo ogłoszenia dyrekcji rzeźni, wzywających pracowników do rejestracji, **ani jeden z robotników nie zarejestrował się.** Wydaleni członkowie bojówki związkowej **krążą stale dookoła rzeźni i odgrażają się.** Z tego powodu wzmocniono posterunki policyjne.

*

Wierzyć się nie chce czytajac, że ponura rzeźnia warszawska nie została jeszcze ujętą w żelazne tryby prawa i porządku.

Nad ładem w państwie czuwa minister spraw wewnętrznych, u nas w tej chwili pułkownik Pieracki, którego przy każdej pogłosce, w tej chwili również, o zmianach w gabinecie wysuwają na stanowisko premjera ci, którzy radziby kurs polityczny jeszcze bardziej zaostrzyć. Narazie czekamy i to daremnie na zaostrzenie kursu kryminalnego wobec zrzeszonych bandytów na terenie stolicy, siedzibie władz ministerjalnych.

Tragedja 9-letniego chłopca.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Na stacji w Otwocku przejechany został przez pociąg na oczach publiczności 9-letni chłopiec Zylberg, który przez nieostrożność wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Radjo niemieckie sieje nienawiść do Polski.

Hitlerowcy przed mikrofonem.

Radjo niemieckie ułatwiło skrajnym ugrupowaniom szowinistycznym w Niemczech **propagandę wyborczą przez danie im do dyspozycji mikrofonów** z równoczesnem zupełnie wyraźnem upośledzeniem w stosowaniu tych udogodnień elementów lewicowych. Wystąpienia czołowych kierowników ruchu hitlerowskiego w Niemczech Kocha i Rosenberga nastawione były na **zdecydowany ton antypolski** (Koch — kierownik ruchu hitlerowskiego na Prusy Wschodnie — przemawiał przed mikrofonem radja królewskiego, Rosenberg — radja berlińskiego).

Z przemówienia Kocha, poświęconego całokształtowi położenia Prus Wschodnich i stale zagrażającego im „niebezpieczeństwa polskiego" zasługują na wzmiankę słowa końcowe:

„Z tego oto miejsca, rodacy zachodnio-pruscy i rodacy z ojczyzny, przemawiam do was jako kierownik największej parjti wschodnio-pruskiej i przedstawiciel Adolfa Hitlera w zagrożonej prowincji wschodnio-pruskiej w następujących, przemyślanych dokładnie słowach: **Jeżeli Polska odważy się wyciągnąć rękę po ziemie wschodnio-pruskie, to całe Prusy Wschodnie jak jeden mąż przeciwstawia się umundurowanym i nieumundurowanym (?) napastnikom** i — wierne starej tradycji Prus Wschodnich — będą walczyć za wolność i ojczyznę. Wy zaś rodacy z Rzeszy, jeżeli kiedyś rzeczywiście usłyszycie wiadomość: „polskie wojska przekroczyły granicę wschodnio-pruską, nie zapomnijcie o bojownikach na wschodzie Niemiec leżącej placówki, lecz nadejdźcie w szyku marszowym, aby stoczyć trzecią i ostatnią walkę grunwaldzką, by **bić się i zwyciężyć w duchu poległych z 1914 r.".**

Rosenberg w przemówieniu swojem zwraca uwagę na nierozwiązane zadanie na wschodzie Rzeszy, stwierdzając, że **jednem z głównych zadań ruchu hitlerowskiego jest oswobodzenie i otworzenie nowych terenów Wschodu.** Ruch hitlerowski od początku swej działalności żądał naprawienia krzywdy na wschodzie państwa. Naród niemiecki wiele rzeczy w czasach swej niedoli przeboleje, nie zrezygnuje jednak z własnych rezerwoarów aprowizacyjnych. Nie mamy prawa zdradzać przepojonej niemiecką krwią i potem ziemi na wschodzie. **My nigdy nie zrezygnujemy z tego, co nam wbrew wierze w r. 1919 zrabowano.**

—::—

Borah za rewizją długów wojennych.

Londyn, 25. 7. (PAT) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Wielkie znaczenie przywiązują tu do zmiany stanowiska senatora Boraha, w sprawie rewizji długów wojennych. Borah, który dotychczas uchodził za bezwzględnego przeciwnika rewizji długów, obecnie wypowiada się za rewizją. Ta zmiana stanowiska wpływowego senatora wywrze niewątpliwie znaczny wpływ na wszystkich nieprzejednanych dotychczas antirewizjonistów.

Nawrócenie się Boraha przypisać należy coraz wyraźniej zarysowującej się opinji amerykańskiej, wedle której reakcja gospodarcza, którą wywołuje spłata długów, stanowi poważną przeszkodę dla handlu Stanów Zjednoczonych i należy raczej zrezygnować ze spłat wzamian za osiągnięcie ogólnego porozumienia.

z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnia 26 na 27 bm. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Nocny dyżur apteczny pełni od 24 do 30 bm. apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin.

Pałac wyświetla z wielkiem powodzeniem piękny film p. t. „Harmonja serc" z Nancy Carrol w roli głównej.

Stylowy daje potężny dramat p. t. „W nocnym lokalu".

Teatr Zdrojowy w Inowrocławiu: **„Wesoła wdówka"**, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Występy gościnne **Teatru Miejskiego** z Bydgoszczy.

Odznaczenie. Biuralista kolejowy, b. legjonista II. korpusu, Stanisław Ratajczak został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Poświęcenie łodzi harcerskich w Janikowie.

W niedzielę, 24. bm. nad jeziorem w Janikowie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego taboru Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej w Inowrocławiu, składającego się z jednej dużej łodzi żaglowej i trzech kajaków.

Kronika policyjna. Policja przytrzymała niejakiego Feliksa Kopickiego, pochodzącego z Warszawy, który jest podejrzany o dokonanie kradzieży. Właściciel restauracji przy Targowisku Bronisław Strantz zgłosił kradzież skórzanego nakrycia z bryczki. Aresztowano Aleksandra Burdzińskiego z Sampolu, przy którym znaleziono trzy pierścionki, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

Wręczenie nagród zwycięzcom.

w Kat. Stow. Młodzieży Rzemieślniczej.

Na ostatniem posiedzeniu Katolickiego Stow. Młodzieży Rzemieślniczej ks. patron Janke wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach lekko-atletycznych o mistrzostwo Stowarzyszenia, a mianowicie: Stefanowi Nowakowi, Stef. Przybylińskiemu, H. Kaliszewskiemu, Wł. Pollakowi, St. Kośmidrowi, J. Zalewskiemu, S. Nowakowi, Br. Górnemu, Wł. Lemańskiemu i innym.

W „konkursie obowiązkowości" uzyskali najwięcej punktów: St. Dąbrowski, St. Kośmider i Wł. Pollak. Katolickie Stow. Młodzieży Rzemieślniczej pod opieką ks. patrona Jankego b. pięknie się rozwija.

Tragiczne skutki lekkomyślności.

Dnia 22. bm. zdarzył się we wsi Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław, tragiczny wypadek.

14-letni Bronisław Wierzbicki, przybył do swego szwagra Rozentala na wakacje. Podczas nieobecności domowników, malec znalazł rewolwer i zaczął przy nim manipulować. W tym czasie zbliżył się do okna pastuch Bolesław Koliński ze Słaboszewa. Po pewnej chwili padł strzał i ugodził Kolińskiego w pierś. Kula przeszła na wylot.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie walczy on obecnie ze śmiercią.

Z kujawskiej gleby.

Ktoś sprzeczał się zawzięcie, że „nos jest do tabakierki, a nie tabakierka do nosa...". I miał rację. Inowrocław posiada wspaniałą targowicę. Tam też winny odbywać się wszystkie targi i jarmarki. Tymczasem dzieje się inaczej. Targi odbywają się trzy razy w tygodniu na Rynku, a na targowicy rośnie bujny chwast.

Czy ten ktoś nie miał racji, że na kujawskiej glebie, dzieje się wszystko na opak.

*

Na Kujawach mamy już żniwa. Urodzaj obfity. Częściowo zboże zostanie zmagazynowane w elewatorze kruszwickim, częściowo zaś wywiezione berlinkami przez żydów do Gdańska, a na przednówku będziemy musieli je sprowadzać z zagranicy... no i jak zwykle przepłacać. Czyżby tej ważnej sprawy nie dało się w jakiś sposób uregulować? Nie pozwólmy się wyzyskiwać przez żydowskich macherów, którzy na polskiem zbożu robią fortuny i wywożą je do zagranicznych banków. **Otrząśnijmy się nareszcie z tego filosemityzmu!**

*

„Rozwój" w Inowrocławiu śpi błogim snem. Żydzi ten czas skwapliwie wykorzystują. Rozrzucają propagandowe ulotki, wciskają swój „ersatz" naiwnym wieśniakom i „inteligentom", a polscy kupcy nie uważają za stosowne nawet reklamować swoich towarów. Dziwić się potem nie można, że żydzi rozszerzają i powiększają swe „geszefty", a chrześcijańscy kupcy muszą bankrutować.

Niech tylko „Rozwój" w dalszym ciągu tak śpi a chrześcijańscy kupcy mu sekundują, to maluczko ul. Król. Jadwigi zostanie przemianowaną na „Nalewki".

O ile nam wiadomo, „Rozwój" się tem zasłania, że, jak twierdzi, niema poparcia wśród chrześcijańskiego kupiectwa. Ano może przechrzty wyasygnują na ten cel jakieś fundusze, aby podtrzymać w „kujawskim narodzie" ducha narodowego. Krzyku jak zwykle jest wiele, ale czynów nie widać...

Chełmża.

Osobiste. Naczelny sekretarz tut. Magistratu Fr. Jaranowski rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 20. bm. Zastępuje go sekretarz policyjny Juljan Wiśniewski.

Dyżur apteki. Od soboty dnia 23. bm. do 30. bm. dyżur i nocną służbę pełni „Nowa Apteka" przy ul. Toruńskiej.

Awantura i opór władzy policyjnej w dzień jarmarczny w Chełmży. W środę 20. bm. w godzinach popołudniowych tut. posterunek P. P. aresztował w lokalu restauracyjnym u właśc. p. Kazimierza Krygera, Józefa Mądraszewskiego i jego 3 synów Franciszka, Ludwika i Antoniego, handl. bydła z pobliskiej wsi Końszewic za wszczęcie awantury i odgrażanie się pobiciem gości w lokalu szynkarskim na skutek odmowy sprzedaży trunków alkoholowych przez gospodarza. Musiano zawezwać kilka posterunkowych z tut. posterunku P. P. i przemocą wyprowadzić aresztowanych na posterunek tut. P. P. Po spisaniu protokółu zwolniono ich.

Znaleziono złotą obrączkę. W tut. posterunku P. P. znajduje się złoty pierścień z monogramem (odcisk F. L. 1909) z numerem 333. Prawy jego właściciel zgłosić się może po odbiór w posterunku P. P. w Chełmży.

Sokoli łódzcy w Chełmży. Sokoli z Łodzi, którzy wybrali się rowerami w podróż po Pomorzu zwiedzili dnia 21. bm. Chełmżę i zabytki miasta oraz prastarą katedrę i piękną kaplicę na białej górze nad jeziorem chełmżyńskiem.

Gordon.

Grozą przejmujące chwile. Gospodarz Ott ze Stanisławówka przybywszy na targ, stanął między wozami pozostawiając na lekkiej bryczce dwoje dzieci. W pewnej chwili koń uderzony batem przez jakiegoś nierozważnego gospodarza spłoszył się. Przewróciwszy kilka wozów skierował się znowu na rynek, lecz tam został przez jakiegoś szeregowca zatrzymany. Epilog: połamane koła i potrzaskane wozy. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było, a dwoje na wozie znajdujące się dzieci cudem ocalało.

Ofiara Wisły. 19-letni młodzieniec nieznanego nazwiska kąpiąc się w Wiśle po drugiej stronie naprzeciw lokalu Asbara w Brdyujściu, począł w pewnym momencie tonąć. Jeden z wycieczkowiczów, chcąc go ratować został przez topielca chwycony za nogę lecz w ostatniej chwili udało mu się wydobyć ze śmiertelnych kleszczy. Topielca dotąd nie wydobyto.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do dnia 27. bm. apteka „Pod Lwem" Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 26. bm. o godz. 20 po raz drugi wyborna 4-aktowa komedja Pagnol'a „Marjusz", prawdziwe źródło nadzwyczajnej pogody, dowcipu i humoru.

Nowy starosta powiatowy w Toruniu. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy urzędzie wojewódzkim w Krakowie p. B. Rogowski, mianowany został starostą powiatowym w Toruniu. Dotychczasowy starosta dr. Bogocz przechodzi na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego województwa pomorskiego.

Podpalacz zasądzony. Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał ostatnio sprawę Piechowskiego i Wamkego Ignacego (Orlik, pow. Chojnice), skazanych przez sąd okręgowy w Chojnicach pierwszy na 2 lata, drugi na 1 rok więzienia za podpalenie gospodarstwa Piechowskiego. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy i wobec sprzeczności zeznań Wamkego, Piechowskiego uniewinnił, co do Wamkego sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził i skazał na rok więzienia.

Materjał wybuchowy w rękach małoletnich chłopców. Bazner Franciszek (Toruń, ul. Piastowska 7) złożył w komis. gł. Pol. Państw. w Toruniu dwie paczki materjału wybuchowego, które porzucili dwaj nieznani 16-letni chłopcy. Osobnicy ci usiłowali przy pomocy tego materjału łowić ryby w martwej Wiśle. Materjał wybuchowy przesłano władzom wojskowym, zaś za sprawcami wszczęto dochodzenia.

Odebranie złodziejom 2 worków mąki. Pod Dębową Górą w Toruniu patrolujący policjant zauważył dwóch osobników, którzy na jego widok zbiegli, pozostawiając na wózku dwa worki mąki pszennej. Mąka ta, jak się okazało, skradziona została piekarzowi Bogackiemu Maks. (ul. Przedzamcze 6). Wózek zaś skradli Grelewiczowi Stanisławowi (ul. Wielkie Garbary 19).

Wyjazd na kolonje T. N. S. W. Odjazd kolonji do Diłoku nastąpi dnia 29. bm. o godz. 14,13 z dworca Toruń-Przedmieście. Zbiórka uczestniczek na dworcu godzinę przed odjazdem pociągu. Kto jeszcze nie złożył 22 zł na bilet kolejowy, winien uiścić w biurze T. N. S. W. (ul. Strumykowa 19) w środę od godz. 18.

Z Grodna do Torunia łodziami. Przed paru dniami przybyły z Grodna do Torunia dwie łodzie po 4 harcerzy, udających się na zlot harcerzy wodnych nad jezioro garczyńskie. Młodych żeglarzy, którzy przybyli rzekami Niemnem, Kanałem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą, gości 67 p. p. Harcerze ci po zwiedzeniu miasta Kopernika ruszyli w ub. niedzielę w dalszą drogę.

Wpisy na wydziały P. U.

Sekretarjat Uniwersytetu Poznańskiego podaje do wiadomości, że termin składania podań o przyjęcie na wydziały: prawno-ekon., humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy wraz z oddziałem farmaceutycznym i rolniczo-leśny oznaczono na czas od 16—30 września. Termin wpisów na wydział lekarski wyznaczony został na czas od 1—10 września.

Celem dokonania wpisu w podanych wyżej terminach należy przybyć osobiście do p. dziekana odnośnego wydziału wzgl. p. dyrektora studjum i złożyć:

a) podanie o przyjęcie i życiorys, napisane na specjalnym formularzu (do nabycia bezpłatnie od 1 sierpnia u odźwiernego w Collegium Minus),

b) metrykę urodzenia w oryginale,

c) świadectwo dojrzałości w oryginale,

d) świadectwo, stwierdzające stosunek do służby wojskowej, o ile petent jest w wieku poborowym,

e) świadectwo nienagannego prowadzenia się (winni złożyć kandydaci, którzy nie zapisują się bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości lub mają przerwę w studjach),

f) świadectwo odejścia (obowiązuje przenoszących się z innej szkoły akademickiej).

Nadto kandydaci na oddziale farmaceutycznym mają dołączyć 3 fotografje formatu najmniej 8×4 cm.

Ze względu na to, że kancelarje wydziałów wydają świadectwa dojrzałości i metryki urodz. wzgl. chrztu dopiero po ukończeniu studjów, zaleca się, ażeby kandydaci sporządzili sobie odpisy tych dokumentów przed złożeniem podań.

Ilość przyjętych na wydziale prawno-ekon., lekarskim, studjum wychowania fizycznego i oddziale farmaceutycznym jest ograniczona, przyczem na wydz. pr.-ekon. tylko na pierwszy rok studjum prawniczego.

Na wydziale lekarskim obowiązuje konkurs matur i egzamin pisemny. Pierwszeństwo na tym wydziale oraz na wydz. przyr.-ekon. (I. rok prawa) mają kandydaci(datki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego, absolwenci zakładów typu matem.-przyrodn. muszą się wykazać świadectwem z łaciny.

Kandydaci (tki), zgłaszający się na oddział farmaceutyczny, poddani będą egzaminowi z matematyki lub fizyki (według wyboru).

Nadto wszystkich nowowstępujących obowiązywać będzie badanie lekarskie, które zostanie przeprowadzone w ciągu pierwszego trymestru, a na studjum wychowania fizycznego także próba sprawności.

Z ramienia Akademickiego Koła Pomorskiego przy U. P. bliższych wiadomości dotyczących wpisów udzielać będzie na miejscu komisarz wakacyjny tegoż koła w dniach od 1 do 3 i 16 do 18 września br. w godz. 9—10 w lokalu koła, św. Marcin 57, mieszkanie 5. Tamże należy kierować wnioski o przygotowanie kwater.

Ostrów.

Samobójstwo. W Niemojowcu, pow. ostrowski popełnił samobójstwo przez powieszenie bezrobotny Edward Brunon Nagrodzki. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest prawdopodobnie brak środków do życia.

Burza. Po długotrwałych upałach i suszy przeszła nad miastem i okolicą ciężka burza połączona z ulewnym deszczem. W czasie środowej burzy spadł silny grad w okolicy Kwiatkowa, w Lewkowie, Młynowie i Bieganinie. Największe szkody poniósł Kwiatków gdzie grad dużych romiarów strzaskał doszczętnie zboża i jarzyny oraz wyrządził duże szkody w pokryciach domostw.

Nasze „Lido". Staraniem ks. ordynata M. Radziwiłła urządzono w pobliskiem Antoninie piękną plażę z restauracją. W tych dniach oddano już do użytku szatnię dla kąpiących się o 64 kabinach i około 30 łodzi spacerowych. Dla wygody wycieczkowiczów uruchomiono ostatnio za zezwoleniem Min. Komunikacji w niedziele i święta dodatkowe pociągi między Ostrowem a Antoninem z odjazdem o godz. 16,25 i z powrotem o 20,10.

Znachor spowodował śmierć człowieka.

Dnia 20. bm. zmarł w Nowemmieście Władysław Słupski, lat 44, mistrz stolarski, który od dłuższego czasu chorował na zwapnienie żył. W związku ze śmiercią Słupskiego poczęły krążyć pogłoski, że zmarł on wskutek nieprawidłowego leczenia przez jakiegoś znachora. Dochodzenia ujawniły, że zmarłego leczył Kuligowski Antoni, zamieszkały w Jabłonowie, pow. brodnicki, który przedstawił się jako lekarz.

Przeprowadzone w dniu 22. bm. oględziny zwłok przez lekarzy dr. Wernera i dr. Żuralskiego, wykazały, że śmierć Słupskiego istotnie nastąpiła wskutek podawania przez Kuligowskiego niewłaściwych lekarstw.

Jak ustalono, żądał on za kurację chorego którego wprowadził do grobu, 1800 zł, z sumy tej otrzymał już zaliczkowo przeszło 300 zł. Kuligowskiego, który leczył ponadto jeszcze wielu innych, aresztowano i osadzono w areszcie.

Wyniki zawodów pływackich „Sokoła" dzielnicy pomorskiej w Toruniu.

Przy sprzyjającej pięknej pogodzie odbyły się dnia 24. bm. w pływalni garnizonowej w Toruniu zawody pływackie Sokoła dzielnicy pomorskiej. Zawody te dały wynik następujący:

Panowie: 50 mtr. styl klasyczny: Butlewski (Grudziądz) 40,6, Goebel G. (Toruń) 41,3, Tempski B. (Toruń) 42,6.

200 mtr. styl klasyczny: Butlewski (Grudziądz) 3,25 (nowy rekord Pomorza), Tempski (Toruń) 3,26, również lepszy od rekordu, Goebel (Toruń) 3,35.

100 mtr. styl dowolny: Butlewski II. Grudziądz 1,20,8, Szwiec (T) 1,25, Anders (G) 1,28,4. Ponieważ pływano serjami na czas, dwaj pierwsi nie spotkali się, a Butlewski był o tyle w lepszej sytuacji, że płynął po Świecu.

400 mtr. styl dowolny: Szwiec (T) 7,12 (rekord Pomorza), Muzyk (Gdańsk) 7,29, Strumpf (Podgórz) 8,16,9.

100 mtr. na wznak: Jesikowicz (Gd.) 1,42,4, Goebel P. (T) 1,42,6, Butlewski (G) 1,43.

Sztafeta 3×50 styl dowolny: Grudziądz 3,14,4, Podgórz 3,56.

Sztafeta 3×100 trzema stylami: Grudziądz 4,51,2, Gdańsk 5,15.

Skoki. Poza konkursem Maćkowski (T), Głowacki (T), Kugłowski (Podgórz), Nowak (T).

Panie 50 m. styl dowolny: Szalkowska (Podgórz) 1,40 w. o. 100 klas. Makwińska (G) 1,57 rek. Pomorza, 200 dow. Makwińska (G) 4,09. Organizacja sprawna.

Likwidacja szajki złodziejskiej w Starogardzie.

Istną plagą mieszkańców powiatu starogardzkiego była szajka złodziejska, która okradała gospodarzy z trzody chlewnej, drobiu, garderoby i t. p. przedmiotów.

Zawiadomiona o kradzieżach policja zdołała ująć złodziei i udowodnić im 11 kradzieży z włamaniem. Członkami szajki złodziejskiej są mieszkańcy wiosek Piece i Bytonji: Czyżewski Jan, lat 27, Szweda Franciszek lat 25, Jurczyk Jan lat 29, Lubawski Stanisław lat 24, Maliszewski Władysław lat 31, Rogaczewski Antoni lat 31, Talaszka Bernard lat 43 i Ille Leon lat 33.

Osadzono ich w areszcie w Starogardzie, gdzie oczekiwać będą rozprawy sądowej.

Tczew.

Ceny targowe. Na sobotnim targu tygodniowym płacono za: masło (funt) 1,40—1,60, twaróg 0,30—0,35, jajka 1,40—1,60, marchew 3 pączki 0,20, cebula świeża (pęczek) 0,15—0,20, 4—5 główek sałaty 0,20, rabarber funt 0,20, ogórki funt 0,20—0,25, kalafior (głowa) 0,35—0,40, galarepa (pęczek) 0,15, groszek zielony (funt) 0,25—0,30, pomidory 1,00—1,20, poziomki 0,90, jagody 0,25—0,30, czereśnie 0,40—1,00, porzeczki 0,25 do 0,30, świeże kartofle funt 0,05—0,07, śledzie 12 szt. 1,00, węgorze (funt) 1,60—1,80, karasie 0,70—0,80, flundry 0,50—0,60.

Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku przed b. szkołą morską odbył się mecz rewanżowy piłki nożnej pomiędzy klubami K. S. „Unja" (Tczew) a K .S. „Wisła" (Tczew). Mecz zakończył się wynikiem 4:0 na korzyść K. S. „Unji".

Z emigracji. Przez stację graniczną Tczew przejeżdżała do obozu emigracyjnego grupa śmiałych emigrantów, którzy mimo wielkiego bezrobocia panującego w Ameryce udają się po złote runo do Kanady aby szczęśliwie nie wpadli z deszczu pod rynnę.

Rzekome morderstwo. W ub. sobotę rynek targowy obiegła pogłoska o rzekomem morderstwie popełnionem na osobie pewnej wiejskiej dziewczyny w okolicach Knybawa - Gorzędziej. Pogłoskę tę puściła pewna starsza kobiecina przyby'a z Gorzędzieja na targ, która przechodząc szosą z Gorzędzieja do Tczewa usłyszała rozpaczliwe wołanie o pomoc i jęki oraz zauważyła uciekających „bandytów". Pogłoska ta lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Kierownik wydziału śledczego komisarz Cewe wydelegował na miejsce rzek[illegible] morderstwa funkcjonarjuszy policji st[illegible] Wojterka oraz wywiadowcę Wiśniewskiego. [illegible]oszukiwania policyjne były bez rezultatu, przyczem zbadano całą okolicę lecz nie natrafiono na żaden ślad zbrodni.

Znowu kradzież roweru. W sobotę w godzinach rannych skradziono Tomaszewskiemu ze Subkowa rower. Wartość roweru oblicza na 250 zł, nr. roweru 1349 marki „Kaiser".

Koncert Powstańców i Wojaków im. gen. Dąbrowskiego. W niedzielę 24. bm. odbyła się w Strzelnicy wielka zabawa ogrodowa, urządzona przez Powstańców i Wojaków im. gen. Dąbrowskiego. Podczas zabawy przygrywała dobrze zgrana orkiestra Powst. i Wojaków. Mieszkańcy m. Tczewa gremjalnie wzięli udział w tej zabawie. Wieczorem w sali Strzelnicy odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Główny Rynek.

Kino Apollo: „Rozwódka".

Kino Gryf: „Krwawe perły".

Kino Orzeł: „Lunatyk".

Kino Nowości: „Obcym wolno całować".

Kradzież w piwnicy. Do piwnicy Kasprowiczowej Warlerji (Droga Łąkowa 14) zakradli się nocą niewykryci dotychczas złodzieje i skradli rozmaite przedmioty na sumę 100 zł.

Nie mieli szczęścia. Jednej z ostatnich nocy policjant pełniący służbę w pobliżu koszar Czarneckiego napotkał dwóch osobników, niosących ciężkie worki. Osobnicy na widok policjanta worki porzucili i zbiegli nierozpoznani. W workach znajdowało się warzywo.

Jarmark na konie i bydło. Na jarmark piątkowy spędzono na targowisku miejskiem 300 sztuk koni i bydła rogatego. Ruch na targowisku był na ogół słaby. Płacono za konie stare do 100 zł, za lepsze do 200 zł, a za dobre konie robocze do 500 zł. Ceny za bydło na gół nie uległy zmianie; za towar najlepszy płacono 400 do 500 zł, za sztuki starsze i słabsze przeciętnie 150 do 250 zł. Obrót nie był wielki.

Powrót ks. prob. Partyki. Czcigodny ks. prob. Partyka wrócił w sobotę dnia 23. bm. do Grudziądza, lecz nie objął jeszcze swego duszpasterskiego urzędowania. Przed dwoma miesiącami wyjechał nasz kochany ks. prob. Partyka, by zdrowie swe ratować. Poddać się musiał operacji, która wypadła dobrze, zdrowie jednak jeszcze nie zupełnie wróciło. Oby Bóg Wszechmogący zechciał nam długo zachować przy zdrowiu naszego tak szczerze przez wszystkich kochanego a tak zacnego kapłana i duszpasterza. Do życzeń tych i my się dołączamy.

Przerwa w dostarczaniu prądu. W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych miasto nasze i powiat grudziądzki było bez prądu elektrycznego. Wszelką pracę w warsztatach musiano przerwać z powodu uszkodzenia przewodu elektrycznego dostarczającego do Grudziądza siłę i prąd. Bliższe dochodzenia wykazały, że przewód prowadzący z Gródka został w Grupie przestrzelony przez ćwiczący oddział wojska. Wypadek taki miał już miejsce przed kilku laty i w okolicach Grupy jest zupełnie zrozumiały. Po kilkugodzinnej przerwie miasto czerpało prąd wytworzony przez własną parową turbinę. Częste wypadki niedostarczenia z różnych powodów prądu do Grudziądza, nasuwają wątpliwości, czy Grudziądz wogóle wychodzi dobrze na kontrakcie z Gródkiem, temwięcej, że sam posiada jedną z najnowszych i wzorowo urządzonych elektrowni. Należy się więc nad tem zastanowić.

Dancing dziennikarzy grudziądzkich. Ruchliwe Koło Dziennikarzy grudziądzkich urządza w środę, dnia 27. bm. wieczorem w rzęsiście oświetlonym ogrodzie hotelu Centralnego dancing towarzyski. W razie niepogody wieczorek ten odłożony zostanie do czwartku, dnia następnego. Wstęp do ogrodu tylko za zaproszeniami. Zaproszenia wydają również redakcje miejscowe.

Jak należy przedsięwziąć oszczędność w naszem mieście?

Magistrat wraz z prezydentem miasta głowią się nad tem, skąd wydostać pieniędzy na wypłacenie urzędniczych pensyj i skąd wyrwać fundusze na prace doraźne lub wypłacenie choćby głodowych zasiłków szerokim masom bezrobotnych naszego miasta. Nad rozwiązaniem tegoż problemu męczy się i rada miejska, ale i ta najwyższa w Grudziądzu instancja nie może znaleźć drogi wyjścia.

Jest jednakże w Grudziądzu źródło, któreby zagadnienia funduszowe odrazu rozwikłało. Jest niem miejska elektrownia. Zakłady wzorowo urządzone, przedstawiające wartość miljonową, mogące władzom miejskim służyć jako stałe źródło dochodu, — stoją bezczynnie. Konserwuje je się jak relikwje czasów radosnej twórczości, kiedy z drugiej strony szuka się pieniędzy na wypłaty, kiedy opłaca się wielkie sumy „Gródkowi" za dostarczany prąd. Czas z tem skończyć i — kontrakt z elektrownią w Gródku zerwać.

Nasuwa się jednak pytanie, czy zerwanie kontraktu z „Gródkiem" dałoby miastu korzyści? Tak, bezwątpienia! Przedewszystkiem gdyby uruchomiono grudziądzką elektrownię, zachodziłaby potrzeba sprowadzania węgla. Kopalnie miałyby zamówienia, górnicy pracę, spedytorzy i robotnicy w Grudziądzu przewóz węgla do elektrowni. Pozatem znalazłoby pracę szereg ludzi, jak palaczy, monterów, robotników i t. p. A mimo tego wszystkiego prąd kalkulowałby się taniej a co najważniejsze, poważne sumy pieniędzy pozostałyby w mieście. Możnaby je więc przeznaczyć na inwestycje, zatrudnienie bezrobotnych i — wypłatę dla urzędników, którzy co miesiąca to później pensje swoje otrzymują. Wiele innych stron dodatnich posiada własna wytwórczość prądu, lecz narazie wstrzymujemy się od dalszych uwag. Jesteśmy w posiadaniu całego materjału dotyczącego tej sprawy; lecz mamy nadzieję, że sprawą tą zajmie się rada miejska, tem więcej, że jest to sprawa bardzo żywotna i wymagająca definitywnego załatwienia. Wymaga tego interes miasta, którego długi z tygodnia na tydzień rosną.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

W czwartek, dnia 28. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu Kellasa (ul. Józefa Wybickiego 44) zebranie plenarne Chrześcijańskiej Demokracji, na które członków i sympatyków jak najuprzejmiej zapraszamy.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy obchodzące ogół obywatelstwa. M. in. wykład p. Albina Nowickiego p. t. „Ustrój organizacyjny P. S. Ch. D." i sprawozdanie przedstawiciela Ch. D. z Rady Miejskiej z wyborów do sejmiku wojewódzkiego i inne.

O liczny udział tak Szan. członków jak i sympatyków serdecznie prosimy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny, matki N. M. P.
Jutro: Pantaleona, Rudolfa Akw.
Wschód słońca: godz. 4,10.
Zachód słońca: godz. 20,02.

Stan pogody.

Rankiem mglisto, w ciągu dnia **dość pogodnie.** Noc chłodna, dzień **bardzo ciepły.** Słabe wiatry miejscowe, przeważnie z kierunków południowych. **Na wschodzie kraju** chmurno, przejściowe burze i deszcze.

W **Bydgoszczy słonecznie,** temperatura o godzinie 10 wynosiła **30 st.**

DYŻURY APTEK:

Od 25. VII. — 31. VII.:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;

Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, tel. 300.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek przepiękna operetka Kalmana **„HRABINA MARICA"** z świetną wykonawczynią partji tytułowej Melanją Grabowską. Zniżki ważne.

W środę, pełna czaru, w malowniczej stylowej szacie operetka **„FIOŁEK Z MONTMARTRE".** Zniżki ważne.

W czwartek i piątek **„OMAL NIE NOC POŚLUBNA".**

W sobotę lekka komedja **„AURELCIU... NIE RÓB TEGO".**

W niedzielę opera Jerzego Biżet'a **„CARMEN".**

„KWIAT Z HAWAJU" w Teatrze Miejskim.

Na ukończeniu próby z najnowszej operetki węgierskiego kompozytora Pawła Abrahama, twórcy głośnej operetki „Wiktorja i jej huzar", **„KWIAT Z HAWAJU",** który cechuje niezwykła melodyjność, miękkość i szlachetność tonów. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt. Kapelmistrz prof. A. Wiliński.

Ks. Leon Mencel — I-szy wikary parafji farnej.

Na stanowisko I wikarjusza parafji farnej w Bydgoszczy przydzielony został ks. Leon Mencel z Cerekwicy. Ks. Mencel pochodzi z Bydgoszczy, jest synem bardzo poważanych zmarłych rektorostwa Mencelów. Ojciec jego, długoletni nauczyciel w szkole św. Trójcy, przez kilka lat dzierżył w wolnej już Polsce stanowisko rektora. Ks. Mencel po wyświęceniu przydzielony został jako wikary do Gniezna, następnie do Inowrocławia, potem jako administrator w Szubinie i ostatnio jako proboszcz w Cerekwicy, gdzie sprawował ten urząd przez jeden rok. Po zniesieniu tego probostwa mianowany został na miejsce ks. Łapki pierwszym wikarjuszem przy Farze w Bydgoszczy. W każdej miejscowości przez swoje prawdziwie kapłańskie postępowanie zdołał sobie ks. Mencel zdobyć prawdziwą sympatję, miłość i niezwykłe przywiązanie owieczek.

Nie wątpimy, że w pracy na chwałę Bożą, którą ks. Mencel podejmuje w Bydgoszczy, potrafi sobie zdobyć szacunek i miłość nowych parafjan.

Doroczne wszechpolskie regaty

o mistrzostwa Polski odbędą się w Bydgoszczy

na wspaniałym torze regatowym w Łęgnowie w niedzielę, 14 i w poniedziałek 15 sierpnia (Wniebowstąp. N. M. P.). Program obejmuje 25 biegów (w tym 9 mistrzostw Polski) i szereg przedbiegów. Termin zgłoszeń upływa 4 sierpnia rb.

Dach nad trybunami pęka.

Dowiadujemy się, że dach nad trybunami na Stadjonie Miejskim **zarysowuje się i pęka.** — Odpowiednie czynniki winne dokładnie zbadać ten wypadek, czy nie zagraża on bezpieczeństwu publicznemu.

Baczność towarzystwa parafji farnej

W czwartek, dnia 28. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze wspólne zebranie wszystkich towarzystw parafji farnej. Na zebraniu tem wygłosi referat **o własnych przeżyciach** i trzech lat pobytu na wyspach Sołowieckich p. Cybulski. Kto chce poznać obecne życie w Rosji Sowieckiej, oraz przyszły raj, jakim chcą nas obdarzyć żydzi i komuniści, niech przybędzie na ten ciekawy referat.

Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Członków poszczególnych towarzystw uprasza się o zabranie legitymacji członkowskiej.

Upały

nie działają ujemnie na cerę, natomiast słońce niszczy skórę twarzy i szyi doszczętnie. Dowolnie opalać wolno twarz tylko po powleczeniu jej kremem sportowym „Ultrasol". Poza czasem opalania pudrować twarz roślinnym pudrem egzotycznym Dra Lustra. Jak ciepło wpływa dodatnio na cerę, tak znów działa ujemnie na włosy, potęgując zmiany łojotokowe. Dlatego winno się w lecie myć głowę Shampoonem Dra Lustra częściej aniżeli w zimie. Wystrzegać się mycia głowy mydłem lub żółtkiem.

Siedmiodniowy rajd nadmorski.

W dniach od 30. 7. do 7. 8. bm. urządza Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Toruniu, Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej i Polskiego Biura Podróży „Orbis" siedmiodniowy rajd kolejowy na polskie morze i do Szwajcarji Kaszubskiej.

Powyższa impreza odbędzie się z okazji uroczystości obchodzonego „Święta Morza" w dniu 31 lipca br. w Gdyni przy współudziale Jego Eminencji ks. biskupa Okoniewskiego.

WARUNKI UCZESTNICTWA.

1. Całkowita ryczałtowa opłata za udział w rajdzie z wszelkiemi świadczeniami wynosi 145 zł.

Za powyższą kwotę otrzymają uczestnicy rajdu następujące uprawnienia przejazdowe i świadczenia:

a) Przejazd pociągiem rajdowym z Warszawy do Gdyni, a następnie przejazd przez trasę rajdu według ustalonego programu.

b) Numerowane miejsca sypialne w wagonach sypialnych 3 klasy Tow. Wagon-Lits/Cook.

c) Pełne utrzymanie o 3 posiłkach dziennie w czasie trwania rajdu.

d) Udział w całkowitym programie tyrystycznym i towarzyskim.

e) Zeszytowy bilet P. B. P. „Orbis" o 50% zniżce od cen normalnych na przejazd pociągami osobowemi lub pośpiesznemi w dowolnej klasie ze stacji wyjazdu do Warszawy jako stacji zbornej pociągu rajdowego, bilet na pociąg rajdowy i bilet zeszytowy P. B. P. „Orbis" o 50 proc. zniżce od cen normalnych na przejazdy pociągami osobowemi lub pośpiesznemi w dowolnej klasie z Gdyni jako ze stacji rozwiązania pociągu rajdowego do stacji wyjazdu. Ten ostatni bilet z ważnością 2 miesięcy i z możnością kilkakrotnej przerwy podróży stosownie do zapodanych przy zamawianiu biletów miejscowości przerw.

W programie rajdu jest zwiedzanie Gdyni i Oksywji, portu handlowego i wojennego, Helu, Kartuz, Latarni morskiej na Helu i Rozewiu.

Objazd odbędzie się pociągiem komfortowym z wielu urozmaiceniami. Jest to pierwszy tego rodzaju rajd po wybrzeżu morskiem i Pomorzu.

W trosce o los osadników i rolników powiatu tucholskiego.

Tuchola. W dniu 15. bm. odbył się walny zjazd członków Pom. Zw. Osadn. Rolnych i Zw. Zawod. Drobnych Roln. i Osadn. na pow. tucholski.

Stosownie do wyrażonej zgody obydwóch organizacyj na prezesa wybrano Pujanka z Łyskowa, powołując do utworzenia biura Borzyszkowskiego z Krajenek i Wojciecha Prylla z Tucholi. Pujanek wyłuszczając kolejno działalność związku Drob. Roln. i osadn. na terenie powiatu, w którym utworzono już 7 kół lokalnych, podkreślił dalej cel organizacji zawodowej. Wojewoda pomorski i prezes O. U. Z. mówił w dalszym ciągu w szkodach wynikających dla osadników nie zorganizowanych w swoim związku zawodowym. Zjazd zaszczycił swoją obecnością starosta pow. p. Hryniewski. Zapewniał on, że starać się będzie ile możności nieść pomoc osadnictwu w powiecie, w odroczaniu rent i zaległości oraz i ulg w płaceniu odsetek i t. d. co zebrani przyjęli z prawdziwem zadowoleniem do wiadomości. W dyskusji domagali się członkowie ponownego szacunku osad, odroczenia rat zaległych, obniżenia odsetek, niższej waloryzacji rent na osadach rentowych i wstrzymania egzekucji, oraz udzielenia kredytu pod rejestrowy zastaw zboża. Szczególnie domagają się zmiany warunków uzyskania kredytu pod rejestrowy zastaw zboża, którego dotąd z powodu trudnych warunków dla małorolnych osadników osięgnąć nie było można. Następnie przystąpiono do reorganizacji i wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli jednogłośnie: Pujanek prezes, Pryll Wojciech sekretarz, Mięsikowski skarbnik, na wiceprezesów pp. Kania z Żalna i Krajecki z Kęsowa, na zast. sekretarza p. Borzyszkowski z Krajenek.

Uchwalono składkę roczną na 4 zł a jednorazowe wstępne 1,00 zł. Prowadzenie sekretarjatu powierzono Wojciechowi Pryllowi w Tucholi.

W końcu prezes Pujanek podziękował zebranym za przybycie i przedłożył rezolucję mającą być wysłaną do Rządu i władz kompetentnych, co też zebrani polecili wysłać zarządowi, poczem solwiwał zjazd.

Członkom podaje się do wiadomości, że formularze o waloryzację rent, zniżenie szacunku i odroczenie zaległych rat, znajdują się w sekretarjacie w Tucholi, plac Zamkowy 4.

— **Podziękowanie.** Pani Wanda Chłapowska z Sobiejuch złożyła na rzecz kolonji letniej w Jastrzębiu 300,— zł. Za hojny dar składam serdeczne „Bóg zapłać". — **Ks. prob. Skonieczny,** prezes „Opieki" Tow. Kolonij Letnich w Bydgoszczy.

— **Roczne walne zebranie Tow. Restauratorów.** W czwartek dnia 28 bm. odbędzie się o godz. 4,30 po południu w kawiarni „Bristol" na I piętrze roczne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— **Kradzież na zabawie.** W ubiegłą niedzielę na zabawie w Opławcu skradziono marynarkę Edmundowi Sawickiemu, zamieszkałemu przy ul. Rycerskiej 10 w Bydgoszczy. Podejrzany jest niejaki H. z Bydgoszczy.

— **Ujęty za włamanie.** W ubiegłą sobotę policja ujęła niejakiego Ernesta W., który włamał się do mieszkania nauczyciela Władysława Kłosowskiego, zamieszkałego przy ul. Grunwaldzkiej 7.

Zmiany w sprawie zniżek kolejowych na „Święto Morza".

Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonjalna otrzymały relację o ogromnym napływie publiczności na „Święto Morza" z całej Polski. **Ze względu na bezpieczeństwo, jako też na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne jednoczesnego przewozu wielkich mas publiczności do Gdyni,** Ministerstwo Komunikacji wydało dnia 23. bm. do wszystkich dyrekcyj kolejowych telegraficzny okólnik regulujący **ostatecznie sprawę ulg kolejowych na "Święto Morza" w Gdyni.**

W myśl tego rozporządzenia **z ulg korzystać mogą tylko grupy złożone conajmniej z 5 osób.** Ulgi otrzymuje się na podstawie zaświadczenia bądź oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, bądź starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Grupy będą korzystać **z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70 proc. ceny normalnego biletu w jedną stronę.** Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostęplowania w Gdyni. Ulgi obowiązują w dniach **28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni.** Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Pożegnanie ks. prob. Łapki

patrona Tow. Kobiet „Jedność".

W ub. poniedziałek zebrały się w zapełnionej po brzegi sali Domu Katolickiego członkinie Okręgu Bydgoskich Kobiet Pracujących i Tow. Kobiet „Jedność", by żegnać swego założyciela i długoletniego patrona. Przy stole prezydjalnym zasiadł ks. prob. Mieczysław Łapka, w otoczeniu członkiń zarządów i licznego duchowieństwa z wielebnym ks. kan. Schulzem na czele.

Przewodnictwo uroczystości powierzono ks. kan. Schulzowi. Przewodniczący w krótkich słowach określił zakres i znaczenie pracy na niwie społecznej wśród wspomnianych organizacyj i wdzięczność, na jaką sobie od wszystkich za swój trud długoletni patron zasłużył.

Z kolei przemawiały prezeska Okręgu, prezeska Tow. Kobiet „Jedność", wręczając opuszczającemu Bydgoszcz ks. Łapce, w dowód wdzięczności, pamiątkowe dyplomy honorowe. Jako spadkobierca pracy w tych organizacjach i ojciec parafji żegnał ks. prob. Łapkę ks. kan. Schulz. Kilka dziewcząt i panienek zadeklamowało okolicznościowe wierszyki, obrzucając formalnie ks. prob. Łapkę wiązankami wielobarwnych kwiatów. Serdecznie podziękował za życzenia pełen wzruszenia ks. Łapka.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń dziękczynną.

Moment taki, jak każda chwila, w której żegna się osobę wszystkim drogą i ulubianą, mimo pewnego smutku, miał charakter chwili raczej radosnej i pozostanie w pamięci na zawsze.

Bydgoszcz nie szczędzi serca ułanom.

Ze święta pułkowego 16 pułku ułanów wielkopolskich.

(hak) Nic tak nie wyraża powszechności jakiegoś uczucia jak piosenka. Nikt znowuż w polskiej piosence nie jest tak popularny jak ułani. Możnaby uzbierać ładną wiązankę pieśni, w których ułan odgrywa pierwszą rolę. Jak żaden inny rodzaj broni. Nawet w dzisiejszych „przebojach" tanecznych to się utrzymało, dość wspomnieć o tym filmowym refrencie:

Dziś tu jutro tam, ułani!
Nie szczędź serca nam, ułani!

Swoim białym ułanom Bydgoszcz serca nie szczędzi. Przecież to jej najukochańsze dzieci. Mają rycerską fantazję i coś takiego, co wiąże z nimi serca nierozerwalnie. Okazało się to **w dniu święta pułkowego 16 pułku ułanów wielkopolskich,** które jak co roku odbyło się w należytym blasku przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, całego społeczeństwa i licznych, prawdziwych przyjaciół i sympatyków.

W sobotę, w przeddzień właściwego święta **w Teatrze Miejskim odbyło się przedstawienie dla żołnierzy.** Świetni wykonawcy „Hrabiny Maricy" zaskarbili sobie wdzięczność ułanów, którzy bawili się doskonale.

Wieczorem na dziedzińcu koszarowym odbył się **apel poległych.** Ta chwila, może najistotniejsza część składowa całego święta, zniewala swoim nastrojem i każe myśleć o właściwem **posłannictwie żołnierza, którego w każdej chwili obowiązek może zmusić do złożenia życia za ojczyznę.**

Radośnie wypadła wśród ułanów niedziela, dzień święta pułkowego. **Po polowej mszy św., odprawionej na placu przykoszarowym,** odbyła się **defilada.** Przed zgromadzonemi czynnikami oficjalnemi i liczną publicznością przeszła dziarska kolumna ułańska, przykuwając do siebie oczy piękną postawą i wyćwiczeniem.

Następnie dowódca pułku p. **płk. Tarnasiewicz-Helduta** dokonał rozdania oznak pułkowych, nagród i sznurów strzeleckich. **P. rotmistrz Czesław Dmochowski został odznaczony Krzyżem Niepodległości.**

Podczas **obiadu żołnierskiego,** który się odbył na dziedzińcu koszarowym, przemawiali pp.: dowódca XIV brygady kawalerji **płk. dr. Abraham,** przedstawiciel miasta **radca Mencel, płk. Tarnasiewicz-Helduta** i **rotmistrz rez. Śląski.** Po obiedzie odbyły się konkursy i popisy podoficerów i ułanów rozpoczęte kadrylem, prowadzonym przez **chorążego Morę.**

Wieczorem w salach kasyna oficerskiego odbyło się **zebranie towarzyskie.**

—o—

Awantura przy ul. Kościelnej.

W ubiegłą sobotę, w godzinach popołudniowych powstała na ulicy Kościelnej awantura, wywołana przez pewną kobietę. Awantura spowodowała liczne zbiegowisko gawiedzi.

Jak świadkowie opowiadali, sprawa miała się podobno następująco:

Pewien małżonek, zamieszkały przy ulicy Kościelnej prowadzi ze swą połowicą, która mieszka oddzielnie, proces rozwodowy. Żona od czasu do czasu odwiedzała małżonka, żądając od niego pieniędzy, lecz w ostatnich czasach małżonek stanowczo odmawiał jakichkolwiek datków, dopóki sąd tej sprawy nie rozstrzygnie.

Z temi samemi pretensjami kobieta przyszła do męża w sobotę. Małżonek jednak, nie mogąc się jej pozbyć w inny sposób, wziął ją czule w objęcia, co kobietę tak rozbroiło, że nawet się uśmiechnęła. Wkrótce jednak doznała rozczarowania, albowiem mąż, otworzywszy szeroko drzwi, wyniósł ją w „czułym" uścisku na ulicę i powiedziawszy jej „do widzenia", zamknął się w swem mieszkaniu.

Wobec tego rozsierdzona do najwyższego stopnia kobieta podniosła taki krzyk i awanturę, że aż policja musiała ją uspakajać, co z wielkim trudem jej się udało.

Zbiegowisko na ul. Długiej.

Wczorajszego poniedziałku rano jakaś nieznana niewiasta wpadła w tak wojowniczy nastrój, że potłukła szyby w kiosku, przy ulicy Długiej 9, powodując zbiegowisko uliczne.

Aby zapobiec dalszym awanturom rozindyczonej niewiasty, interwenjować musiała policja. Przyczyną zajścia były jakieś sprawy osobiste, o „sentymentalnem" podłożu.

Pożar na Miedzyniu.

Spalił się stary dach słomą kryty. — Dom ocalał.

Wczoraj o godzinie 12,30 w południe, straż pożarna zaalarmowaną została telefonicznie, iż na Miedzyniu, przy ulicy Pijarów 14, wybuch pożar.

Gdy straż przybyła na miejsce, cały dach objęty już był płomieniami, brak bowiem w bliskości telefonu, opóźnił ratunek. Mimo to, dzielnej straży udało się po półtoragodzinnym wysiłku pożar stłumić. Spalił się tylko stary, słomą kryty dach.

Dom mieszkalny ocalał, a to dzięki temu, że według starego sposobu budowania, strych wyłożony był gliną, która nie przepuściła płomieni do wnętrza domu.

Przyczyną pożaru była stara, wadliwa budowa komina, od którego zapaliła się słoma. Jest to dom parterowy, własność Rozalji Kandysz. Straty nie wielkie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: **„Polowanie na ludzi"** z Carlo Aldinim oraz ciekawy film p. t. **„Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich".**

KRISTAL. Dziś oryginalny w swej treści, zaczerpniętej z słynnej powieści film p. t. **„Tragedja amerykańska"** czyli „Owoc zakazany". Tragedja sam rozgrywa się w życiu dzisiejszej młodzieży, dla której jest się zbyt pobłażliwym i na jeziorze, gdzie młody człowiek topi swą narzeczoną, aby ożenić się z bogatą. Owocem zaś zakazanym, to miłostki młodzieniaszka, które doprowadziły go do zbrodni. Oto osnowa tego przeciążonego wprawdzie zbytnio bełkotem angielsko-irlandzkim, lecz pięknego w założeniu i wykonaniu obrazu. Prócz tego nadprogram.

MARSIEŃKA. W wyświetlanym obecnie programie widzimy w głównej roli artystkę znaną wszystkim z nazwiska, lecz nie odgadniętą z usposobienia i tajemnicza z życia i dlatego obraz świetnie dostosowany treścią do jej charakteru p. t. **„Pokusa",** w której Greta Garbo jest naprawdę pokusą dla świata męskiego. Uzupełnia program druga sensacja z Ken Meynardem p. t **„Wielka atrakcja".**

NOWOŚCI. Dziś **„Król Paryża".** Dźwiękowiec ten okazał się pełnowartościowem arcydziełem budzącem niesłychane zainteresowanie. Dawno nie widzieliśmy na ekranach tak świetnie skonstruowanego filmu o tak rzadko ciekawej treści, dającego niezapomniane wrażenie, spotęgowane muzyką i efektami. W akcie 3 obrazu występuje słynna artystka operowa Helena Lipowska, która śpiewa polską piosenkę, oraz arję z opery „Halki". Kreujący rolę gł. Iwan Pietrowicz dał niezwykle ujmującą postać „Króla Paryża".

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 27 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Płyty. 15,40: Pogadanka dla dzieci starszych. 15,35: Transmisja opowiadania ze Lwowa p. t. „Psia przyjaźń". 16,05: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Słowacja a Polska" odczyt z Krakowa. 17,00: Koncert małej orkiestry Wiłkomirskiego. 18,00: „Czem jest smoła i co z niej otrzymujemy" odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19,45: Skrzynka rolnicza. 20,00: Recital Umberto Macneza. 20,35: Kwadrans literacki. 20,50: Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku niemieckim. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,30: Koncert symfoniczny z Bournemouth. **Praga.** 19,00: Koncert polskich aryj operowych w wyk. p. Matouskowej. **Londyn Regional.** 20,00: Muzyka na dwóch fortepianach w wyk. Ethel Bartlet i Rae Robertson. **Berlin.** 20,20: Recital skrzypcowy prof. Gustawa Havemanna. **Sztutgart.** 20,20: „Die Gondoliere" operetka Sullivana. **Strasburg.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: „Il matrimonio segreto" opera Cimarosy.

„MOKRA", CZY „SUCHA" AMERYKA?

— Nawet dziecko jest „mokre"...

Ogólne zebranie

pracowników miejskich (międzyzwiązkowe) członków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Związków Wolnych odbędzie się **w czwartek 28. bm.** o godzinie 6,30 wieczorem w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Z uwagi na doniosłość tegoż zebrania, obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zaw.
Zjednoczenie Wolnych Związków.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W „Święcie Morza" w Gdyni w niedzielę 31 lipca br. uczestniczymy z poczetem sztandarowym. Celem omówienia szczegółów wyjazdu odbędzie się na przystani w środę 27 lipca br. o godz. 8,30 zebranie zainteresowanych.

S. M. P. „Przedświt". Nadzwyczajne zebranie we wtorek o godz. 7,30 w Domu Kat.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. We wtorek 26. bm. zebranie zarządu o godz. 20 w Tarmonji. Bardzo ważne sprawy.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Pogrzeb członka śp. Stanisława Rosy we wtorek, 26. bm. o godz. 18 z kaplicy nowego cmentarza farnego.

Tow. Młodzieży Pracującej. Schadzka w środę, o godz. 19,30 w sali p. Blocha ul. Jana Kazimierza.

S. M. P. „Gwiazda" zastęp II. „Konwalja". Dziś zbiórka o godz. 19,30 w Ognisku.

„Harmonja". Chór śpiewa dziś we wtorek o godz. 17,30 w kościele parafjalnym podczas ślubu drh. Fingajskiego. O godz. 19 zebranie zarządu, o ogdz. 20 lekcja śpiewu.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Schadzka dnia 27. bm. o godz. 17 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza.

S. M. P. „Gwiazda" przy kośc. św. Trójcy. Dnia 27. bm. o godz. 20 w Ognisku zebranie wszystkich którzy jadą do Poznania.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś 26. bm. o godzinie 20 w szkole na Okolu. Komplet konieczny.

„Odrodzenie". W środę o godz. 20 zebranie plenarne w sali p. Ferenca. Zebranie zarządu o godz. 19 tamże.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Grupa Bydgoszcz. Zebranie nadzwyczajne dnia 27. bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy. Obecność wszystkich pożądana.

Związek Pracowników Kupieckich. Członków bezrobotnych naszego Związku prosimy o rejestrowanie się w sekretarjacie naszym we wtorki i piątki od godz. 18.30—20,00 w celach ważnych do dnia 26. bm. włącznie. Należy zabrać urzędowy dowód stwierdzający bezrobocie.

Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funty szterlingów	31,44
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	45,17
korony czeskie	26,22

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 lipca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 35,½% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. —49,50—52% P.
4% poż. premj. dol. 1. III. 46.50—46.— P.
Bank Polski I. em. 68.— 69.— P.

Tendencja utrzymana.

—o—

Giełda warszawska

z dnia 25 lipcca 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	036,00	036,65
4% poż. inwest.	096,00	096,50
4% poż. inw. szt. ser.	104,00	000,00
5-proc. poż. konw.	036,00	000,00
4% poż. dolarowa	047,50	000,00
7-proc. poż. stabil.	048,25	047,75
10-proc. poż. kol.	101,00	000,00
Akcje w złotych:		
Bank Polski	00,00—	71,50

Tendencja: słabsza

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 7. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,00— 19,50
Pszenica	22,50— 23,50
Jęczmień zimowy	16,50— 17,50
Owies	19.50— 20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	32,25— 33.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00— 38,00
Otręby żytnie	12,00— 12,25
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11.00— 12,00
Rzepak	25,00— 26,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16.00— 17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Poszukujesz pożyczki zamieść drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pożar papierni.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) W Kuźnicach pod Zakopanem, w miejscowej papierni powstał pożar. Od pieca suszarni zajęła się papa tekturowa. Pasitwą płomieni padło całkowite wnętrze suszarni oraz około ½ wagona papy tekturowej.

Zakłuto go noża mina śmierć.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Na oczach licznych przechodniów napadnięty został przez kilku nożowników 25-letni Michał Anwaszak, który wracał z żoną do domu. Zakłuto go nożami na śmierć. Morderców, znanych awanturników Michalskiego, Olszyka i Jędrycha **aresztowano.** Wszyscy oni staną **przed sądem doraźnym.**

*

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Z Częstochowy donoszą: Wśród kilku osobników, **grających w karty** powstała groźna awantura, która zakończyła się **bójką.** Niej. Jura w obronie własnej strzelił do napastującego go Rakowiaka, **kładąc go trupem na miejscu.** Zmarły był znanym w okolicy awanturnikiem i nożowcem. Zabójca Jura został aresztowany.

Bestjalskie morderstwo rabunkowe w Swarzędzu.

Do mieszkania staruszki 69-letniej Henryki Szumanównej, córki śp. b. prezesa Koła Polskiego w Berlinie Henryka Szumana wtargnął w ub. niedzielę wieczorem 20-letni **rabuś-bandyta w zamiarze zrabowania jej gotówki i biżuterji. W czasie rabunku w bestjalski sposób zamordował Szumanównę.** Niecodzienne i podejrzane szmery w mieszkaniu wzbudziły podejrzenie. Wezwanej policji, która wkroczyła do mieszkania **udało się mordercę ująć.** Okazał się nim **20-letni Adam Wdowiak.** Będzie on niewątpliwie odpowiadał za swą zbrodnię przed sądem doraźnym.

Sopot przed ruiną.

Gdańsk, 25. 7. PAT. Na posiedzeniu sopockiej rady miejskiej magistrat złożył sprawozdanie budżetowe za r. 1931, wykazując **deficyt w wysokości 270.000 guldenów.**

„Danziger Volkstimme“ dodaje od siebie, że **deficyt ten spowodowany został przez rządzących w Sopocie nacjonalistów, którym więcej chodzi o wojskowe parady i marsze w parku Kurhausu, niż o rozwój gospodarczy Sopotu.** Należy oczekiwać w najbliższej przyszłości **zupełnej ruiny kąpieliska.**

W Rumunji szaleje malarja.

45.000 chorych. Brzegami dwóch rzek. Na ratunek.

Czerniowce, 25. 7. (PAT). Jak donoszą z **okręgu bessarabskiego,** szerzy się tam w zastraszający sposób **epidemja malarji,** która pociąga za sobą **znaczne ofiary w ludziach.** Największe rozmiary wykazała malarja na wybrzeżu okręgu **Dolnego Prutu i Dniestru.** Dotychczas zanotowano **45 tys. wypadków malarji.** Na skutek polecenia ministerstwa zdrowia zorganizowano specjalne **drużyny ratownicze.** Trzech lekarzy biorących udział w akcji ratunkowej zachorowało na malarję, **dwóch z nich zmarło.**

Tragiczna śmierć dziecka.

Utonęło w korytku. — Zbrodnia nie jest wykluczoną.

Nasz korespondent donosi nam z **Ogorzelin,** powiatu chojnickiego.

W sobotę, dnia 23. bm. znaleziono na podwórzu rolnika Piotra Drewka zwłoki dziecka, leżącego w korytku z wodą. Była to dwuletnia Marysia Bachowska, córka niezamężnej Anny Bachowskiej. Dziecko znajdowało się pod opieką rolnika Piotra Drewka, który podjął się wychowania dziecka. Krytycznego dnia udał się Drewek z domownikami na pole do koszenia zboża, pozstawiając dziecko na podwórzu bez dozoru. Dziecko znaleziono w korytku, służącem do pojenia drobiu. W korytku było na 12 centymetrów głęboko wody. Jest ono 1,17 długie, szerokie 40 cm. i 17 cm. wysokie.

Dziecko bawiąc się przy korytku, najwidoczniej do niego wpadło i nie mając dosyć sił, znalazło w niem tragiczną śmierć.

Krążą wersje, że dziecko było komuś ciężarem i ten ktoś „postarał“ się o jego śmierć.

Władze zarządziły sekcję zwłok, celem ustalenia przyczyny śmierci a zarazem wdrożono energiczne dochodzenia.

Przedtem strzelał—teraz dusił

Defraudant kolejowy morduje okrutnie żonę i przepada bez śladu.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Głośną była swego czasiu sprawa łódzkiego kasjera kolejowego Zakrzewskiego, który **zdefraudował znaczną sumę pieniędzy a następnie usiłował zastrzelić żonę,** za co otrzymał 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Po odcierpieniu kary, do ostatniej chwili był bez pracy, żona jego natomiast po dłuższym pobycie w szpitalu przyszła z powrotem do zdrowia i pracowała jako pielęgniarka. Małżonkowie ze sobą nie żyli. Zakrzewski coraz natarczywiej zaczął domagać się, aby powróciła do niego, lecz napróżno. Onegdaj jednak przybyła do jego mieszkania i pozostała przez noc. Co się działo między małżonkami — niewiadomo. Rano sąsiedzi znaleźli Zakrzewską, **leżącą w kałuży krwi.** Stwierdzono, że **śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.** Zbrodniczy mąż zostawił na stole list, w którym pisze, że nie ma zamiaru wyjaśniać krzywd, których doznawał od żony, i że **tylko śmierć** mogła te krzywdy zmazać. Istnieje przypuszczenie, iż Zakrzewski dokonał sam nad sobą samosądu.

Podobno Zakrzewski żalił się, iż żona jego miała duże wymagania i dlatego popełnił defraudację. Żona obiecywała mu, że niedobór pokryje ze swego posagu, ale okazało się, że rodzice jej byli niezamożnymi ludźmi.

Straszna tragedja Zakrzewskich wywołała w Łodzi olbrzymie wrażenie.

Stan wody na Wiśle dnia 26 lipca: Zawichost 89; Warszawa 86; Toruń 34; Fordon 37; Chełmno 23; Grudziądz 36; Korzeniewo 62; Piekło —17; Tczew 28; Einlage 2,26; Schievenhorst 2,50.

DZIAŁ SPORTOWY

SKŁAD REPREZENTACJI TENNISOWEJ FRANCJI.

Paryż. Decyzja Lacoste'a nie wzięcia udziału w spotkaniu finałowem z drużyną amerykańską o puhar Davisa wprowadziła w duży kłopot komitet techniczny francuskiej Federacji Tennisowej. Komitet zwrócił się do Borotry, który — jak wiadomo — postanowił występować tylko w grze podwójnej. Po wielu naleganiach Borotra zgodził się wystąpić również i w singlach. Drużyna francuska zatem przedstawiać się będzie następująco: Borotra, Boussus, Brugnon i Cochet.

Mecz, jak wiadomo, rozegrany zostanie w dniach 29, 30 i 31 bm.

POLONIA — 22 P. P. 2:1 (2:1).

W Siedlcach w meczu o mistrzostwo Ligi Polonia odniosła zwycięstwo nad 22 pp. 2:1 (2:1).

Drużyna warszawska walczyła bardzo ambitnie. Pierwszą bramkę zdobył Szczepaniak, wyrównał Świętosławski. Decydująca o zwycięstwie bramka była dziełem Szczepaniaka. Ta ostatnia bramka padła z rzutu karnego.

FRANCJA ZNOWU NA CZELE „TOUR DE FRANCE“.

Paryż. W 14-tym etapie „Tour de France“ Aix Les Bains - Evian na przestrzeni 204 klm. zwyciężył Włoch Di Paco w czasie 7 godz. 59 min. 25 sek. przed Niemcem Stoepel i Francuzem Leducq.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Leducq 107:29:48 przed Niemcem Stoepel 107:43:51 i Włochem Cammuso 107:44:09.

W klasyfikacji drużyn narodowych na pierwszem miejscu znajduje się Francja 324:10:16, Włochy 324:13:07, Belgja 324:30:03, Niemcy 324:40:49, Szwajcarja 327:32:22.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Dom
2 mieszkania po 2 pokoje, kuchnia, ogródek, przy 10.000 zł. wpłaty na sprzedaż. Grundtke, Pomorska 10. (8960

Dom
dwupiętrowy dobrze się rentujący na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (8961

Sprzedam (14218
dom piętrowy w Inowrocławiu dochód 2.500 zł. lub zamienię na skład, gospodarstwo, względnie dzierżawę. Of. do Dz. Bydg. Toruń, pod „Zamiana“.

Sprzedam
okazyjnie domek z morgą ogrodu, wpłaty 1200 zł. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (8957

Dom
wolny skład, cena 9.000 poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (8953

60
mórg blisko miasta wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 52. (8954

Okazja.
Dom centrum z interesem 10.000, wpłata 5.000, wiele innych poleca na sprzedaż, zamianę „Agiencja“, Zbożowy Rynek 7. (14204

Sprzedam
dom 3 morgi ogrodu z oberżą, warsztatem kowalskim, dochód miesięczny prócz oberży 180 zł. za 15.000, wpłaty 5.000 zł. Rutkowski, Bydgoszcz, Lubelska 23. (14207

2 sypialki
dębowe korzystnie sprzedam. Gdańska 21, m. 1. (8978

Beczki (14229
na sprzedaż. Podwale 3.

Bufet
kredens, dobre wykonanie, tanio sprzedam. Pomorska 54. (8966

Lekki
wóz roboczy na sprzedaż Hetmańska 25. (8955

Pianino
krzyżowe kupię. Of. z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (14219

POSADY WOLNE

Starszy (14221
czeladnik rzeźnicki potrzebny zaraz. Tylko siły pierwszorzędne mogą się zgłosić do Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac stycznia 29.

Poszukuję
wykwalifikowanej wychowawczyni do 2 letniego chłopca. Zgłosić się Dworcowa 45/6. (8956

Podróżujący
zaprowadzony dobrze w biurach adwokackich, rejentalnych, otrzyma zastępstwo na dobre artykuły przy wysokiej prowizji. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy i poważnych referencyj do „Par“, Toruń, Szeroka 42 pod „Papiery“. (14222

Sprzedawaczkę
do kiosku z kaucją poszukuję zaraz. Wiadom. Gdańska 37, kiosk. (8967

Potrzebny
kowal z kuciem koni. Of. z podaniem wynagrodzenia do Dzien. Bydg. pod „Kowal“. (8973

Służąca
potrzebna zaraz. Grunwaldzka 39, restauracja. (8974

Uczennica
do składu konfekcjii, chłopak do posyłek oraz służąca umiejąca gotować potrzebna. Stary Rynek 21 skład konfekcji. (14226

DZIERŻAWY

Wydzierżawia
się polowanie Małe Bartodzieje, Zimue Wody, Rupienica, dnia 31. VII. 32 przy ul. Ruskiej 35, u p. Kaźmierczaka. Zarząd. 8971

Warsztat (14014
6×4, dwa okna, wydzierżawię. Grudziądzka 9.

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokojowe, mórg ogrodu wynajmie Nowakowski, Dworcowa 70. (8965

POKOJE

Pokoju
próżnego poszukuję. Of. „Cisza“ filja. (8972

Pokój
ładny, czysty. Śniadeckich 46, m. 7. (8964

2 pokoje
umeblowane z używaniem łazienki, możliwie z oddzielnem wejściem potrzebne zaraz. Zgłosz. do filji Dzien. pod „C. P.“. (14223

POŻYCZKI

Poszukuję
1500 do 2000 zł. pożyczki na I hipotekę na 72 morgowe gospodarstwo. Oferty upraszam skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „I hipoteka“. (14203

RÓŻNE

Za
długi i weksle podpisane przez męża mego Kazimierza Kuberę nie odpowiadam. S. Kubera. (14196

Zgubiłem
portfel z zawartością gotówki zł 1.180, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bydgoszczi inne papiery. Łaskawego znalazcę proszęo zwrot za wynagrodzeniem. W razie nie odnalezienia książkę wojskową unieważniam. Maksymiljan Rutkowski, Jagiellońska 24. (14224

MATRYMONJALNE

Kupiec
znający także hodowlę warzyw, szuka znajomości wdowy lub panny około 50 lat. Oferty „Z. K. B.“ Dz. Bydg. Dworcowa. (8970

Dla (14220
mej siostrzenicy lat 24, przystojnej, muzykalnej, gospodarnej, posiadającej 5.000 poszukuję pana na stałem stanowisku w celu matrymonjalnym. Of. pod „H“ Dzien. Bydg. Toruń.

LETNISKA

Letnisko
Borówno pow. Bydgoszcz, dziennie 4 złote, przy lesie i jeziorze, kilka wolnych miejsc. (8983

W Brzozie
szukam prywatnego letniska. Warunki podać pod „Urzędniczka“ do filji Dzien. (8980

†

W niedzielę, dnia 24 lipca 1932 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matuchna, teściowa i babcia śp.

z Szwedowskich

Aniela Lemkowska

przeżywszy lat 62, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z córkami i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby ulica Chocimska 3, na stary cmentarz przy ulicy Św. Trójcy.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek o godz. 7.15 u Księży Misjonarzy na Bielawkach. (14230

†

W sobotę dnia 23 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Stanisław Roza

pracownik Elektrowni Miejskiej.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i sumiennego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1932 r.

Elektrownie i Tramwaje Miejskie w Bydgoszczy.

14217)

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

„Avisan“

to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. 10133

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 30 lipca br. o godz. 13 sprzedam **w Nakle w F-e. Fabryka Narzędzi Stolarskich** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

65 tarczy zapędowych.

14212) **Kozłowski,** kom. sąd. w Nakle n/N.

Przetarg.

Dnia 27 lipca br. o godz. 11-tej, sprzedam przy ul. **Św. Trójcy 4** st. nr. za natychmiastową zapłatą: **kilka tuzinów rozmaitych krzeseł nowych do jadalni, ponadto dębowe, wiedeńskie, bukowe, trzciną wyplatane i kuchenne, garnitur mebli koszykowych, umywalnię z płytą marmurową, stojaki do kwiatów, łóżka, kompletną kuchnię, nocne stoliki, maszynę do kopjowania, kanapy, 2 wagi decymalne z ciężarkami, regały, umywalnię żelazną fabryczną, 2 wózki z platformą na resorach do zwożenia mebli i wiele innych drobniejszych przedmiotów.** Przetarg nieodwołalny.

14233) **Wierzbicki,** kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W dniu 27. 7. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 11 przy ulicy Gdańskiej 164 st. nr. **bibljotekę,** o godz. 11 30 przy ul. Gdańskiej 18 **obraz duży i maszynę do pisania,** o g. 12 przy ul. Gdańskiej 27 st. nr. **regał z oszkleniem i leżankę,** o godzinie 12 30 przy ul. Gdańskiej 152 st. nr. **maszynę do pisania „Adler“,** o godz. 13 30 przy ul. Gen. Bema 10 — **30 tonn łożmu żelaznego kół Gryfina.** (14232

Stężycki, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja

przy **ul. Dworcowej 54.** Na składnicy firmy **C. Hartwig, w środę, dnia 27 bm. o godz. 4 po poł.** sprzedawać będę w sprawie spornej na rachunek obcy następujące meble: (14230

bufet, szafę do garderoby, kuchnię, kanapę, leżanki, pościel, krzesła, walizy, łóżko z mater., stoły, zegary, skrzynie, stojaki i wiele innych przedmiotów.

Michał Piechowiak

zaprzysiężony licytator i sądowy rzeczoznawca.

Pianino

pierwszorzędne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (11694

Książkowej-bilansistki

z dłuższą praktyką poszukuje tutejsza poważna spółka handlowa. Posada natychmiast do objęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „J. M.“ (14175

Dnia

24. 7. zostawiłam w pociągu Łódź — Gdynia torebkę damską z dowodem osobistym, fotografjami oraz bardzo ważne dokumenty sądowe. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Dziennika Bydgoskiego pod „H. S. 100“. (14216

Wróciłem

Dr. M. Miedziszewski

Śniadeckich 12, m. 4, telef. 654

Godziny przyjęć: (8940 od 5 do 6½

14179) **Czyste i Jasne**

2-piętrowe

ubikacje

nadające się na każde przedsiębiorstwo fabryczne lub rzemieślnicze, również i z mieszkaniem do wynajęcia. **Sienkiewicza 39.**

Kapelusz i ubranie

tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:

krem, mydło „HALINA“

Mag. Farm. W. Paździerskiego

Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Fabr. skład

Pharmachemia

Bydgoszcz.

(7900

Ze względu na wyśmienite alkaliczne składniki przez lekarzy zalecana

EKSPLOATACJA R. SCHWANKE MARJANKI Pow. ŚWIECIE TEL. 15

REPREZENTACJA: 13086

BROWAR BYDGOSKI S. z o. o.

Bydgoszcz, Ustronie 6. — Telef. 16-08.

Abonujcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Specjalista

szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Rowery

165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

Wózki (11844

dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

SPRZEDAŻE

Place

budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną spłatą sprzedaję. Fr. Peterson, Cegielnia, tel. 87. (8774

Dom

komfortowy z dobrem oprocentowaniem z powodu spadku zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Komfortowy“. (14071

Kiosk (14104

handlowy dobrze zaprowadzony przy główn. ul. Wejherowa sprzedam zaraz. Oferty Wejherowo, skrytka pocztowa 64.

Korzystnie

sprzedam skład towarów spożywczych dobrze zaprowadzony. Piechocki, Bydgoszcz, Długa 27. (14194

Skład

kolonjalny sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg. (14213

Dom

piętrowy cały wolny, cena 12 000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (14198

Dom

3 piętr., 2 składami, miasteczku na Pomorzu sprzedam lub zamienię na 200 morgowe gospodarstwo, który by mógł dopłacić 20 000 zł. Of. pod „Henryk“ do Dz. Bydg. (14190

Sprzedam

dom luksusowy tanio, warunki dogodne. Cieszkowskiego 4, m. 3. Zgłoszenia od 4—6. (8962

Dwa (14215

domki z maglą obok kościoła w całości lub oddzielnie z powodu przeprowadzki zaraz sprzedam. Leon Wróblewski, Nakło, ul. Kościelna 8.

Okazyjna

sprzedaż domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6. Tel. 698. (8952

Place (14182

budowlane, domek sprzedam. Zgł. Lenartowicza 6.

Fortepian

(Feurich) zagraniczny jak nowy sprzedam tanio. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (8856

Motocykl

Indian 350 mało używany sprzedam. Plac Kochanowskiego, fotograf. (8944

Elewator (8938

używany do zboża 20 mm. oraz 25 mb. ślimaka średnica 20—25 mm. kupi natychmiast Młyn Białośliwie pow. Wyrzysk.

Kasa

ogniotrwała i leżanki na sprzedaż. Podwale 3. (14202

Małpkę

bardzo oswojoną, rozrywka ogrodowa, zklatkami sprzeda tresura psów Bydgoszcz-Wilczak. (14201

Akumulatory

60 sztuk—110 volt Pompy do wody sprzedam. Warsztat ślusarski, Gdańska nr. 127. (8975

Sypialnię

zł. 2,50, jadalnię nową modną sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórze. (8976

KUPNA

Willę

z ogrodem kupię przy 25.000 wpłaty. Oferty filja Dzien. pod „Willa“. (8863

Westfalską (14181

kuchnię kupię. Of. Dz. Bydg. pod „Kuchnia“.

LEKCJE

Uczę

gruntownie francuskiego, polskiego, niemieckiego. Marja Fraenkel, Długa 70, II piętro. (14180

POSADY WOLNE

Agenci (8950

do odwiedzania rolników na paszę, smarowidła itp. za wysoką natychmiast wypłacalną prowizją poszukiwani. Znaczek na odpowiedź załączyć. Of. „A. B. 100“ filja Dz. Bydg.

Poszukuję

samodzielną jako kierowniczkę filji składu cukrów z kaucją do wysokości ceny towaru. Zgł. pod „Samodzielność“ do Dz. B. Inowrocław. (14023

Dam

stałą, dobrze płatną posadę samotnej osobie za pożyczkę 15 0 zł. Of. pod „Zabezpieczenie“ Dzien. Bydg. (14200

Chłopiec

inteligentny do bilardów potrzebny. Kawiarnia Bristol. (8945

Pokojowa

wykwalifikowana potrzebna od 1. 8. tylko z długoletniemi świadectwami Zgł. się 12—14 godz. Dr. Giżycki, Gdańska 22, m. 5. (8942

Maszynistkę

polsko-niemiecką poszukuję. Of. pod „Natychmiast“. (8951

Fryzjer

damsko-męski potrzebny. Lorenz, Łabiszyn. (14189

Pianista

wybitna siła z dużym repertuarem potrzebny od 1 sierpnia. Kościerzyna, Kino Apollo. (8943

Falcer

maszynowy potrzebny zaraz. Garbarnia Wilk, Nakło. (14214

Murarze

potrzebni. Zgł. Sobczak, Czarnieckiego 13. (14195

Chłopak

do pracy w gospodarstwie i pastuch potrzebni zaraz. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (14187

Kucharkę

restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka. (14185

Kucharka

potrzebna. Dworcowa 43, „Fotograf“. (8982

Za

wypożyczenie 500 zł. oddam 1 osobie pracę, dobry procent, gwarancja. Oferty filja Dziennika pod „Pilne 500“. (8958

Kuśnierka (14183

potrzebna zaraz. Długa 16.

Chłopak

potrzebny. Pomorska 70, stolarnia. (8969

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec

i restaurator b. długoletni właściciel hotelu, inwalida wojenny z koncesją poszukuje posady kierownika hotelu i restauracji. Of. do agentury Dz. Bydg. Wejherowo-pom. skrytka poczt. 46. (14105

Za 25 zł

tygodniowo chce pracować bezrobotny starszy doświadczony malarz. Of do filji Dzien. Bydg. pod „25“. (8939

DZIERŻAWY

Pomorze.

Dzierżawa 530 mórg pszennej ziemi, potrzeba 50 tysięcy, poleca oraz rolne pożyczki amortyzacyjne Meyer, Gdańska 125. (8948

Obszerny (8946

lokal handlowy (nadający się na każdą branżę prócz kolonjalnej) z pięciopokojowem mieszkaniem w Wąbrzeźnie na korzystnych warunkach od 1-go października b. r. wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia do filji pod „Lokal handlowy“.

Kawiarniano-

restauracyjny lokal komfortowy (letnia weranda) przystępnie wydzierżawi gospodarz. Oglądać Gdańska—Sowackiego 1, portjer. Warunki telefonem nr. 2222. (14211

MIESZKANIA

Mieszkania

2 pokojowego z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 6“. (13787

Dwa

lub 3 pokoje w śródmieście poszukuję. Łaskawe oferty pod „Dzierżawa zgóry“ do Dz. Bydg. (14188

Mieszkanie

7 pokojowe do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, drugie piętro. Przybora. (8867

Mieszkanie (13962

6 pok. wszelkiemi wygodami wolne od gospodarza. Cieszkowskiego 11.

6 pokojowe

mieszkanie jest do wynajęcia przy ul. 20 Stycznia 10, portjer. (8941

Mieszkanie

trzypokojowe wolne wynajmę. Grabowski, Niegolewskiego 15. (14186

5 pokoi

frontowych, całkowicie komfortowych (kąpielowy służbowy, balkon) wynajmie przystępnie gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki telefonem nr. 2222. (14210

2 pokoje (14209

kuchnię wydzierżawi właściciel. Adres Dz. Bydg.

Mieszkanie

1—2 pokojowe wydzierżawi biuro handlowe, Długa 16. (14205

Wynajmę

4 pokoje kuchnię. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (14197

Mieszkanie (8977

4 pokoje zaraz, ewtl. czynsz za rok zgóry. Do filji Dz. Bydg. pod „W. F. F.“

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, z meblami sprzedam dzierżawa miesięczna. Adres Dzien. Bydg. (14225

POKOJE

Dwa

pokoje umeblowane, słoneczne, niekrępujące, używanie kuchni, łazienki, pralni razem lub oddzielnie. Krasińskiego 11. (8981

Umeblowany

pokój do wynajęcia Chwytowo 13, m. 3. (14228

Pokój

umebl. dla pana. Babiawieś 9, m. 7. (14184

Pokój (14191

umebl. słoneczny, balkonowy. Stycznia 22, m. 3.

Pokój

umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokoik (8949

umebl. 20 zł wynajmę. Konarskiego 11, m. 8.

Dobrze

umebl. pokój do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 5. (8947

Pokój

dobrze umebl. Stycznia 10 m. V. (8937

Pokój (14206

wygodny 1 lub 2 panom, małżeństwu zaraz do wynajęcia. Poznańska 14, 6.

Pokój

ładny, słoneczny. Piotra Skargi 5, m. 2. (8959

Lepszy

pokój. Pomorska 35, mieszkanie 3. (8979

Słoneczny

pokój dla 1—2 osób Chrobrego 14, m. 4. (8963

Pokój

osobne wejście. Św. Trójcy 8, m. 11. (14199

Pokój (14193

słoneczny do wynajęcia. Niegolewskiego 3, m. 8.

Pokój (14192

1 lub 2 osobom wynajmę. Kordeckiego 12, m. 1.

Pokój (14227

umeblowany dla solidnego pana. Gdańska 64, m. 4.

RÓŻNE

Ciężarówka

każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (13764

Za długi

mej żony z domu Stanisława Kaudzikowska nie odpowiadam. Kazimierz Kubera. (14127

Uwaga!

Zgubiłem przy kościele Klarysek złoty zegarek damski podwójne koperty. Na kopercie trzy kamienie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. R. Fajtanowski, Gdańska 93. (8968

Dlatego...

— To niesłychane, mój panie, że na pierwsze spotkanie przychodzi pan nieogolony!?

— Niech łaskawa pani wybaczy — goliłem się dziś rano, lecz cóż, kiedy mi pani ośm godzin czekać każe...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.